№ 200. Kraków, dnia 4 Września — Wtorek. Rok 1883.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	—
W miejscu	20	10	5	1 80
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	—

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscowej: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowej:** Administracya *Nowej Reformy*, Księgarnia K. Bartoszewicza, Magazyn nowości F. A. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Floryańskiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Od Administracyi.

Na żądanie wielu interesantów, a pragnąc zarazem zrobić dogodność licznym przyjezdnym — otworzyliśmy **„Przewodnik adresowy"** — który zamieszczać będziemy **codziennie** na ostatniej stronicy naszego pisma. PP. Kupcy, Fabrykanci, Przemysłowcy i Rękodzielnicy, którzy pragną, aby ich adresa były w **„Przewodniku"** zamieszczone, zechcą w tym celu zgłosić się do Administracyi *Nowej Reformy* — ulica świętego Jana Nr. 13.

Kraków, 3 września.

Już to gdzie jest liczne rodzeństwo, tam, od biblijnych czasów tak bywało, niełatwo o zgodę w rodzinie. Wielogłowa rodzina austryacka tą domową zgodą pochwalić się nie może. *Tu felix Austria — nube*, mówiono niegdyś, to też „błogosławieństwa" dosyć, ale że niewszystko z jednego małżeństwa, że są „jedynaki" i „od macochy" inne, więc harmonii ani się doczekać.

Wypadki węgiersko-kroackie błysnęły niemiłem światłem na tle austryackiej polityki. Domowa to sprawa węgiersko-kroacka, nie do nas w nią się mięszać. Pomimo jednak całego dualizmu, dwie połowy monarchii zrośnięte szlachetniejszymi ze sobą organami niż bracia siamscy, i każdy patologiczny stan z tamtej strony Litawy odczuwać musimy z tej strony.

Fakta kroackie dowodzą, jeżeli na to komu dowodu potrzeba: dowodzą, że jest fikcyą historyczną i polityczną, uważać dzisiejszy ustrój austro-węgierski jako stanowczy i na wszystkie czasy. — Pozornie chodzi tylko o napis węgierski okalający herb węgierski na bramie dyrekcyi finansowej w Zagrzebiu. W gruncie chodzi tu o kwestyę węgierskiego panowania w austryackiej południowej Sławiańszczyźnie. Pozornie to tylko brutalny wybryk tłumu, który zgnieść można „konstytucyjnie" a choćby niekonstytucyjnie. W gruncie to nietylko sprawa autonomii trójjedynego królestwa, ale w tle cała kwestya sławiańska w tamtej połowie monarchii, cała kwestya nowo-austryackich krajów na Bałkanach i polityki austro-węgierskiej wobec kwestyi wschodniej w południowej Sławiańszczyźnie Europy.

Na innem miejscu korespondent nasz wiedeński przedstawia sytuacyę, jak ona się wytworzyła. Wszystko jeszcze w zawieszeniu. Minister-prezydent węgierski p. Tisza przebywa jeszcze w Wiedniu oczekując na decyzyę, która ma w tych dniach zapaść. Musi być sytuacya ciężką, kiedy tak trudno zdecydować się. Pan Tisza miał przywieść stanowcze żądania. Węgierski minister-prezydent ma za sobą imponującą większość parlamentarną i jednomyślność węgierską. Wydanie jednak Kroacyi węgierskiemu „obrażonemu honorowi" nie może uśmiechać się jednak w decydujących sferach w Wiedniu. Sytuacya jest trudną. Nam się wydaje możebnem tylko jedno wyjście — ugoda.

Sytuacya się odwróciła. Był niegdyś Jelacic górą, dziś górą Tisza. Jak wtenczas jednak twardy but kroackiego pandura nie mógł rozdeptać węgierskich praw i aspiracyj i po zwycięztwach reakcyi trzeba było zejść na drogę „ugody" — tak i dziś trzeba szukać wyjścia w „konstytucyjnych" środkach — przed wszystkiem w „ugodzie". To może przykre dla węgierskiej buty, ale to konieczne. Bagnetami można wszystko zrobić, prócz tego, że na nich nie można — usiąść. Powiedział to już wyborny znawca Talleyrand.

Wszystkim wiadomo, że wybuch kroacki, nie był odosobnionym faktem. Zbierało się wiele na to, politycznej i ekonomicznej administracyi, żeby drobny pozór później doprowadził do wrzenia. Jest tu przestroga dla ultramadziaryzmu wymowna i stanowcza. Przestroga ta jest i wyborną nauką dla Niemców austryackich, chociaż mniej pojętni w polityce od Węgrów, a długą tradycyą jedynowładzy butniejsi i upartsi, trudno żeby z nauki korzystali. Cała wiedeńska centralistyczna prasa, widzi w kroackiej opozycyi „rozkiełzanie morza sławiańskiego" w Austryi, dzięki sławiańskim rządom hr. Taaffe, Polaków, Czechów i innych interesujących narodowości. Z dziwnem zaślepieniem nawołuje do nawrotu, t. j. do oddania Niemcom hegemonii, gdy nauka którą winni z wypadków zagrzebskich wyciągnąć jest ta, że cały rachunek dualizmu monarchii, jeżeli jest oparty na tej fikcyi, że Kroacya ma być wydaną Węgrom, a Sławianie austryaccy *à dicretion* Niemcom, jest kompletnie fałszywy. Powinni się Niemcy austryaccy wzbogacić o tę nową nauczkę. Autonomia kroacka wśród monarchii węgierskiej, jest dla sławiańskich krajów Austryi prawie ideałem. Jeżeli ona Kroatom nie wystarcza, toć ten ideał musi być dosyć skromny — choć i taki jaki jest, tak trudny do osiągnięcia.

Dążenie do „narodowego państwa" na Węgrzech, jest złudą; marzenia niemieckie o powrocie niemieckiego jedynowładztwa w Austryi są szaleństwem. Wobec burzy, na którą się zanosi, wobec tego prawdziwego z e w n ę t r z n e g o, a nie tego przez Pressy i Blatty urojonego „wewnętrznego morza" sławiańskiego, wobec tego sławiańskiego morza, co bije falą swą z północy i wschodu i południa, a nie ma nic wspólnego z cywilizacyą zachodu, ze wszystkiemi dorobkami kulturnemi i wolnościowemi tego zachodu, wobec tego jutra niejasnego, wobec tych znaków czasu, które się jawią na kroackim i na węgierskim horyzoncie, czas by był frazesistom i zaciekłym niemieckim szowinistom zmądrzeć i zastanowić się poważnie. Odnaleźli oni całą gwarancyę jutra w sojuszu z ks. Bismarkiem. Odpowiedź krótka: Austryi, którąby na czas nie znalazła takiej formy bytu, któraby zadowolniła prawa i aspiracye jej dojrzałych ludów, nie pomógłby żaden sojusz.

Autonomia podatkowa i przemysł krajowy.

XV.

Ze studyum dziejów przemysłu i polityki ekonomicznej Anglii, Francyi, Belgii, Niemiec, Prus, Wirtembergii, Królestwa Polskiego, Węgier, dowiedzieliśmy się, jakie są ś r o d k i a d m i n i s t r a c y i w e w n ę t r z n e j dla wytworzenia ochrony i popierania rozwoju przemysłu, prócz polityki cłowo-handlowej.

W artykule IX streściliśmy główne: 1) U w o l n i e n i a i [illegible] p o d a t k o w e na pewien przeciąg czasu. 2) F i n a n s o w a p o m o c p a ń s t w a przy zakładaniu nowych gałęzi przemysłu, z funduszu fabrycznego w budżecie państwa, w formie zasiłku bezzwrotnego, w for[illegible] zwrotnej pożyczki, w formie zapewnienia przedsiębiorcy prywatnemu czynszu od kapitału włożonego w nową gałąź przemysłu, w formie premij dla zasłużonych i t. d. 3) O d d a w a n i e d o m e n czyli dóbr narodowych, parceli miejskich, drzewa z lasów rządowych i t. d. pod nowo powstające fabryki za darmo, lub na spłat pod łagodnemi warunkami. 4) O r g a n i z a c y a k r e d y t u n a w y t w o r z e n i e p r z e m y s ł u k r a j o w e g o. 5) P i e c z a o ś r o d k i k o m u n i k a c y j n e k r a j u w ogóle, specyalnie p r z e j ę c i e d o j a z d ó w z f a b r y k d o b i t y c h g o ś c i ń c ó w i k o l e i ż e l a z n y c h n a r z e c z k r a j u. 6) O r g a n i z a c y a c e n t r a l n e j w ł a d z y j a k o k u r a t o r y i d l a w s z y s t k i c h s p r a w k r a j o w e g o p r z e m y s ł u. 7) S z k o l n i c t w o p r z e m y s ł o w e, zakłady wzorowe, muzea itd. Pomijamy 8) zakładanie i prowadzenie przemysłu na własną rękę przez rząd lub instytucye kredytowe, rządowe i t. d.

Widzieliśmy, że gdzie te środki zostały użyte, tam powstał przemysł i rozwija się; gdzie one użytemi nie zostały, tam przemysł powstać nie mógł. Wczoraj podaliśmy obraz tego, co pod względem ekonomicznym zostało przez rząd zdziałane w Galicyi, ale artykuł uległ konfiskacie. Musimy więc wyrzec się wszelkiego komentarza. Same jednak fakta wystarczą, żeby wykazać, że nic z tego, co jest potrzebnem, ażeby powstał i rozwinął się przemysł w Galicyi nie zostało spełnionem, gdy przeciwnie w innych zachodnich prowincyach widzimy długowiekowe dowody pomocy i opieki ze strony państwa. Tu jest cała odpowiedź, dlaczego w Galicyi przemysł nie może powstać, dlaczego konkurencya z zachodniemi prowincyami tak trudna.

Nie chodzi nam o rekrymincye i patrzymy na rzecz całą z czysto ekonomicznego punktu widzenia ze spokojem historycznego przeglądu. Widzieliśmy jakie postulaty stawia przemysł do rządu, przejdziemy po kolei i poszukamy odpowiedzi w Galicyi.

1) U l g p o d a t k o w y c h nigdy nie użyto, za to panował fiskalizm, patenta o stemplowaniu z r. 1777, 1784, 1789 trwające do połowy wieku, wszelkiego rodzaju *Gewerbe-regulative*, pętające przemysł; dekret gubernialny z r. 1822 uznaje f a b r y k i j a k o n i e z a l e ż n e o d l o k a l n y c h w a r u n k ó w, więc fabryka u dolnego Dniestru czy wołyńskiej granicy, ma tyle płacić podatku, co fabryka w Wiedniu czy Bernie czy Pradze. Taż sama „sprawiedliwość" rozkładu w podatkach konsumcyjnych. W y m i a r p o d a t k ó w d o c h o d o w y c h według jednomyślnej opinii powag naukowych nieoparty na żadnej zasadzie, i zostawiony zupełnej dowolności. Zaś z pod d o d a t k ó w n a c e l e k r a j o w e mogą się wymykać zarobki i dochody handlowo-kapitalistyczne, tak, że wszystkie ciężary krajowe muszą tem więcej obciążać ziemię i przemysł.

2) F i n a n s o w e j p o m o c y p a ń s t w a nie było żadnej.

3) O d d a w a n i e d o m e n c z y l i d ó b r n a r o d o w y c h, drzewa z lasów rządowych i t. d. Dobra starościańskie, królewszczyzny, dobra duchowne i szkolne zmarnowano; w lasach znana Kameralwirtschaft. Pomimo tego dziś jeszcze rząd austryacki ciągnie z galicyjskich domen i lasów 276.720 złr. czystego dochodu na — 316.866 złr. z domen i lasów w całej Austryi. Olbrzymie koszta „Centralleitung" i „bierne" prowincye jak Salcburg, Wyższa Austrya pochłaniają pół miliona. Nie potrzeba mówić o s o l i. Produkcya w r. 1880 galicyjskich kopalń i warzelni wynosiła 9,066.082 złr. Czysty dochód państwa w r. 1882 6,351.546 złr. O ulgach w soli na cele przemysłowe w Galicyi nie słyszeliśmy, soli bydlęcej doprosić się nie można. Żądania kraju sformułowała rezolucya z r. 1868: oddanie dóbr narodowych i soli na fundusz i w administracyę kraju. Niech to nastąpi, to można ich tak użyć, jak ich użyto w Królestwie za doby autonomicznej, jak się ich używa dziś na Węgrzech.

4) O r g a n i z a c y i k r e d y t u n a w y t w o r z e n i e p r z e m y s ł u nie było żadnej. Wywieziono wszystkie fundusze z kraju, nawet sądowe depozyta, żeby nie było kapitału do ożywienia produkcyi. Patentem z r. 1803 o stemplowaniu srebra i złota, i późniejszem w formie „Gebuehr" zabrano faktycznie wielką część zapasów metalicznych. Towarzystwo kredytowe ziemskie, jako stanowy instytut powstało dopiero po dwunastu latach usiłowań w r. 1842. Jeszcze w r. 1852 odmówił rząd utworzenia filii Banku wiedeńskiego w Galicyi.

W przyszłości nie potrzebu[illegible] się [illegible]dać na rząd; kapitał zachodni musi się zw[illegible] tyfikacyi" do krajów ubogich.

5) P i e c z a o ś r o d k i k o m u n i k a c y[illegible] lądowe i wodne minimalna. Rezultat taki, że Czechy o 500 mil kwadr. mniejsze od Galicyi [illegible] 22.000 klm. dróg, Galicya ma ich 12 tysięcy [illegible] w Czechach jest 4.291 klm. gościńców „cesarskich", a w Galicyi zaledwie 2.888 klm. W ostatnich latach wydatek państwa na drogi w Galicyi nieco się zwiększył, wskutek czego w budżecie bieżącym różnica wydaje się mniejsza, ale gdzież wynagrodzenie zaniedbania przeszłości? A i dziś jeszcze rząd wydaje w Austryi Niższej 22·60 złr., w Śląsku 20·59, w Czechach 20·21, w Karyntyi 15·30, w Austryi Górnej, Salcburgu, Wybrzeżu, Styryi, Krainie, Tyrolu, od 15—12 złr. na kilometr kraju na drogi, gdy w Galicyi zaledwie 10·49. Toż samo ma się z drogami wodnemi. Galicya mając blisko 900 klm. rzek spławnych, coby mogło stanowić znakomitą sieć komunikacyjną, nie ma kilometra tak uregulowanego jak Elba, Mołdawa, Odra, lub austryackie rzeki. Tam wiek cały opiekowano się rzekami i dziś można nawet wydatki zmniejszać, gdy u nas zmarnowano sumy źle i niedostatecznie użyte. Rzeki szerzą spustoszenia, jako środki komunikacyjne prawie nie istnieją, wody jako siły przemysłowe niedoużycia. Dziś jeszcze wydaje rząd w Czechach 1496, w Salcburgu 1356, w Austryi D. 1257, w Austryi G. 800, w Tyrolu, Krainie, Styryi od 453—390 złr. na kilometr rzeki, gdy w Galicyi tylko 312 złr. Już w r. 1842 właściciel Koropca nad Dniestrem chciał zaprowadzić żeglugę parową na Dniestrze, a w tych czasach droga do Odessy była znakomitą linią eksportową, spławiano po 100.000 czetwierti zboża z Galicyi. Raz zaprowadzona regularna parowa komunikacya byłaby zwróciła część handlu na tę drogę i ta komunikacya byłaby się utrzymała. Pod przewodem hr. Mysłowskiego zawiązało się towarzystwo posiadaczy dóbr naddniestrzańskich, przystąpili spekulanci z Tryestu i zgłaszali się bremeńscy kupcy, chcąc korzystać z tej komunikacyi z Czarnem morzem, zakupiono materyał wyborny budowlany, zaczęto budowę statków na 250 beczek, gdy—gubernator Galicyi odmówił pozwolenia na przedsiębiorstwo, i trzeba było wszystkiego zaniechać. W wierszu Wincentego Pola pisanym w r. 1850 pyta się orzeł Dniestru w stepach Ackermanu: „Co to niesiesz Panu?" A po latach trzydziestu cóż mu na to Dniestr odpowie?

W tej porze chciał hr. Mitrowski uregulować na koszt własny Wisłokę, pod warunkiem otrzymania monopolu jej użytku na parę lat, ale mu rząd odmówił pozwolenia. I tak dalej, i tak dalej. Żądania kraju, spisane w stosach uchwał sejmowych, wniosków, rezolucyj i memoryałów przedkładanych Radzie państwa od r. 1867, interpelacyj i memoryałów składanych ministrom, ba, nawet w uchwałach Rady państwa i opiniach rządu.

6) O r g a n i z a c y a c e n t r a l n e j w ł a d z y jako kuratoryi dla wszystkich spraw krajowego przemysłu — to rzecz kraju. Co do przeszłości to faktem jest, że władze administracyjne w zachodnich prowincyach miały oddane sobie w myśl zasad kameralizmu i kolbertyzmu opiekowanie się i pomoc dla przemysłu, gdy ta sama forma, której treść odebrano, u nas stała się źródłem szlendrianu, biurokratycznej regimentacyi i sekatury.

7) S z k o l n i c t w o p r z e m y s ł o w e, zakłady wzorowe, muzea i t. d. I pod tym względem Galicya może wykazać się samemi zaniedbaniami, gdy w zachodnich prowincyach wszystko zrobiono. W roku 1771 zaprowadzono w Austryi szkoły przemysłowe. Około roku 1787 było ich w Czechach już przeszło 100. W roku 1881 było w Austryi 317 szkół przemysłowych, na to w Dolnej Austryi 110, w Czechach 88, w Tyrolu 23 — w G a l i c y i 11. (Dzięki Tow. pedagogicznemu i krajowi.) Na 135 szkół przemysłowych utrzymywanych przez państwo lub [illegible]cyonowanych przez państwo, było w G a[illegible] w C z e c h a c h 50! Fachowych [illegible] w 1879 już 33 szkoły dla [illegible] i t. d. Gal[illegible] się doprosić s z k o ł y g ó r n i c z e j [illegible] przez [illegible] górnictwo naftowe w rękach dyletanckich i partackich. Nie zawadzi przypomnieć, że p o l i t e c h n i k a pierwsza założona została w P r a d z e w r. 1806, w W i e d n i u 1815, gdy w e L w o w i e akademia techniczna założoną została dopiero w r. 1845 i spaliła się podczas bombardowania w r. 1848, tak że otwartą została dopiero w r. 1850. K r a k o w s k i I n s t y t u t t e c h n i c z n y to było gimnazyum św. Barbary przechrzczone na technikę, profesorom gimnazyalnym kazano być profesorami techniki!

To jest „pedagogia przemysłowa", którą kraj nasz przechodził, przez więcej niż wiek cały.

Nareszcie 8) Zakładanie i prowadzenie przemysłu przez rząd i t. d. Wiedeńska c. k. fabryka porcelany zdobyła dla porcelany austryackiej wielką renomę i była wyborną szkołą. Z jej zniesieniem znaczny upadek fabrykacyi porcelany. Uważając f a b r y k i t y t u n i u rządowe, jako źródło zarobku ludności, to Galicya, która jest największą producentką tytuniu w Cislitawii, gdyż na 2910 hekt. w Cislitawii uprawia Galicya 2408 hektarów tytuniu i na 32,590 cetn. metr. produkcyi, Galicya produkuje 23.530 cetn. metr., Galicya posiada tylko 5 fabryk tytuniu na 28 fabryk w Austryi. Morawa, która nic nie uprawia tytuniu, ma ich 6. To też gdy te fabryki rządowe tytuniu dają w Austryi zarobek dla 23,365 robotników, to w G a l i c y i k o r z y s t a z n i c h

Z wyprawy Rogozińskiego do Afryki.

Dzięki uprzejmości profesora dra Czernego, dzielimy się z czytelnikami nader interesującemi szczegółami wyprawy naszego ziomka pana Rogozińskiego do południowej Afryki.

Pan Rogoziński w liście datowanym 20 czerwca b. r. z Fernando-Po, pisze:

„Żeśmy przybyli 16 kwietnia tu po raz pierwszy — zapewne w kraju już wiadomem. Że budowa stacyi geograficznej na uroczej zdrowej i żyznej wyspie Mondoleh prawie wykończona też zapewne *Kuryer Warszawski* doniósł, jakoteż korespondencyę ma o 1) podróży do Krinjabo, stolicy króla Amatifu, z Assini podjętej, 2) Zatoki Ambas u stóp gór Kameruńskich i wyspy Mondaleh, oraz 3) rzeki Kameruńskiej. Następny list tym samym parowcem do *Kuryera* wysłany donosił wreszcie o dwóch smutnych wypadkach, jakie miałem na wstępie pobytu u brzegów Kameruńkich.

Tak więc 2 czerwca rano wypłynąłem krajową pirogą, mierzącą jednakże 40 stóp długości z Belltownu. Król Bel dodał mi nadzwyczaj chętnie przewodnika — swego syna Kum-Bella, oraz kilku ludzi do mych 10 kumanów pełniących obowiązki wioślarzy. Mieli mi pomagać w podróży, w rzeczy samej szpiegowali, czy „biały człowiek" też rzeczywiście nie będzie zajmował się handlem.

Ujścia rzeki Mungo tworzą liczne ramiona, z których część wpada do zatoki rzeki Kameruńskiej, część zaś do morza wprost, około Bimbii. Ujścia te, czyli ramienia (znacznie węższe od samej rzeki) — nie mają nazw, każdy nazywa się creekiem u Anglików, którzy swoje dali im nomenklatury nie obowiązujące jednakże, gdyż żaden krajowiec podług owych nazw odpowiednich „krików" wskazać nie zdoła.

Dzień był nadzwyczaj przyjemny. Jeżeli podczas pory deszczowej w tych stronach (t. j. właśnie w chwili) panował dzień lub dwa deszczu, to w maju i czerwcu można po nim śmiało oczekiwać tyleż czasu pogodnego nieba; noc czasem myli rachubę nagłym deszczem ulewnym lecz krótkim; lecz nigdy prawie w nocy nie podróżuje się w tych stronach rozpościerając namioty i gotując nocleg, lub — jeżeli się nadarzy sposobność — śpiąc w kioskach krajowców.

Około 4tej po południu mangrowiowe bagna zaczęły ustępować bujnej roślinności stałych brzegów, co oznaczało zbliżenie się ku rzece Mungo. Roślinność ta ocieniała wysokiem sklepieniem zielonych palm pierzastych wodną drogę naszą, na której panował uroczysty smak; pod sklepieniem zaś ciągnął się w dzikim a jednak napawającym oko chaosie świat paproci, palm niższych, zwieszających się tuż nad wodą gałęzi ciemnego mangu, pokrytych jakby śniegiem przez spadające z drzew bawełnianych bawełny, wreszcie pasożytów świata roślinnego, które w tropikalnej strefie rozwijają swe zastępy do zdumiewających rozmiarów. Zielone festony ljan przerastających z drzewa na drzewo ciągną się wszędzie, a niejedna nad wodę spadająca korona lub grupa gałęzi zmusza podróżnika do schronienia się na spód łodzi, gdyż szybko chłoszcze przemijająca, i to tuż po ławkach. Zwinni i przyzwyczajeni wioślarze jednak dość wcześnie chronią się przed niechybnem podrapaniem, a nawet strąceniem z miejsca; dali kilka uderzeń przedtem lekkiemi krajowemi wiosełkami, kryją głowy — piraza przesuwa się pod zielenią — i znów ukazują się murzyni na swych ławeczkach i wiosłują dalej.

Wreszcie około 5tej zaświeciło przed krikiem. Ukazało się ujście, a następnie po kwadransie wystąpiliśmy z leśnego zmroku i wpłynęli w szerokie fale rzeki. Był to Rio-Mungo; słońce schylało się ku skłonowi gór Kameruńskich, które zapłonęły przed nami, a po nad niemi, witając na rzece, ukazał się, wolny od uporczywych obłoków, w patryarchalnym kraju, Mongo-ma-Lobah, wielki wierzchołek gór.

Ludzie byli zmęczeni, gdyż nie było podobieństwem gdziekolwiekbądź wysiąść dla ugotowania im ryżu. Skorzystałem więc teraz z pierwszego stosownego miejsca brzegowego by kazać rozpalić ogień i dozwolić ludziom zająć się wieczerzą. Sam uczyniłem tożsamo podziwiając brzegi Rio Mungo. Cała ta rzeka jest żywą sprzecznością Kameruńskiej, Nie ma tu niskich brzegów tej ostatniej i jej smętnego monotonnego widoku. — Rio Mungo, zdaje się włożonym w sztucznie przyciosane łoże — z prawej i lewej brzegi podnoszą się o półtora do dwóch wzrostów człowieka prostopadle, a na nich rozciągają się ziemie zastanawiającej żyzności, pokryte, nie mangrowiowym błotnistym lasem, jak w Kameruńskiej rzece, lecz bawełną, palmami kokosowemi, dębami afrykańskiemi, bananami, drzewami mangu i kukurudzą. Wszystko to porozkładane jakby dla zwoływania białych „chodźcie tu, tu ziemia wzywa was, i sama słania się pod plantacye." — Grunt gliniasty, budowlany materyał sam się nadaje, gdyż glina ta tak tłusta, iż śmiało nawet służyć może za garncarską.

Po godzinie najwięcej zwołałem ludzi od ogniska. Słońce było zaszło, ciemna noc rozpostarła się nad rzeką, w której odbijał się dogorywający płomień i ozłocone nim ciemne twarze mych wioślarzy.

„Dalej, dalej, do łodzi chłopcy!" — nagliłem. Kum-Belowi chciało się jednakże nocować; bał się w ciemności drogi, ja tymczasem chciałem noc tę przepłynąć, gdyż na deszcz się nie zanosiło a w rzece tu jeszcze niezagrażały nocne stada słoni, które dalej czynią podróż o tej porze niebezpieczną. Mruknął coś o słoniach i że nie może w nocy wskazywać mi drogi, widząc jednak, że roztasowałem się już w łodzi do snu, zajął, *nolens volens*, swe miejsce i zatonął w myślach, podpierając głowę ramieniem o burt — i znów uderzyły wiosła o wodę, podczas, gdy z lasów powoli zaczął dolatywać do nas koncert nocnych jego mieszkańców małp, lampartów i niezliczonego mnóstwa drobniejszych obywateli.

Na sen w krajowej pirodze Europejczyk niechętnieby się zgodził. Gdy tylko zaszło słońce, zjawiają się miriady drobnych muszek, które obsiadają twarz, szyję i ręce podróżnika, sprawiając mu ciągłe męki. Oprócz tego posłanie całe składała deska leżąca podemną i druga zwinięta pod głowę. Z początku posłanie to było jeszcze królewskiem, lecz gdy tropikalna ulewa napełniła spód pirogi wodą, spanie żądało już własności amfibii.

Nagle po dwu godzinach nieprzerwanej żeglugi, rozbudziło mnie uderzenie i wstrząśnięcie łodzią. „Co się stało?" — zerwałem się z zapytaniem do Piątka (Piątek Friday, tak się nazywał przywódzca mych krumanów siedzących na sterze). „Krum zawadził" — odparł kruman. — Krum tymczasem, gdym go podwołał, stanął zaspany — był się zdrzemał i wjechaliśmy w brzeg. Skorzystał z zajścia by ponowić swe prośby spania na lądzie, twierdząc, iż ciemno i drogi nie widać; oczy i głos jednakże świadczyły, iż i tak nie był patrzał na drogę, był rozespany do ociężałości. Ofuknąłem go więc, grożąc, iż żadnego daszu (podarku) nie dostanie, gdy tak się prowadzić będzie. Groźba nie dania daszu pochyliła mu nieco głowę, lecz zaczął się tłumaczyć ciągle ciemnością. Muskity tymczasem strasznie pokiereszowały me ciało; podczas owych dwóch godzin snu otrzymałem od nich z dwadzieścia ran od ukąszeń; psotanowiłem więc rzeczywiście zatrzymać się przez noc i spać przy ognisku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zaledwie 3,194, a w Morawie 5,452, w Czechach 4,337, w Austryi D 3,041 i t. d.

Reasumując wszystko, to rachunek jest taki: Wiek cały zaniedbany w Galicyi, a przez ten cały wiek zrobiono wiele, bardzo wiele w innych prowincyach zachodnich. To nie jest do odzyskania. Do żądania mamy mnóstwo. Spodziewać się możemy co najwyżej równomierniejszego traktowania Galicyi dziś — i to tylko „równomierniejszego" a nie „równomiernego". O tem, żeby nam wynagrodzono zaległość państwa wobec nas, to jest właśnie tę różnicę pomocy i opieki państwa, która dana innym prowincyom posunęła je w kulturze i dobrobycie, spowodowała, że te zachodnie prowincye tak olbrzymio wyprzedziły nas na polu przemysłowym, że aż zmonopolizowały ten przemysł, o tem nie marzmy nawet. Słowem, na tem, co możemy oczekiwać od rządu państwa, i od skarbu państwa, nie możemy budować naszej polityki ekonomicznej, ani naszych nadziei co do lepszej przyszłości kraju. Oczekiwać, że z Christkindlem, czy na Mikołajki spadną z Wiednia ekonomiczne dary dla Benjaminka galicyjskiego, które go wyciągną z biedy, z długów, z mizeryi, że się z niemi zacznie owa, tyle razy już roztrębywana przez wszystkich naszych serwilistów, krótkowidzów i próżniaków „nowa era" Galicyi, oczekiwać tego wszystkiego z założonemi rękami, to byłby dowód nietylko żeśmy niczego nie zapominali, żeśmy niczego się nie nauczyli, ale byłby to dowód, żeśmy niepoprawnie lekkomyślni i lekkomyślnie niepoprawni, byłby to dowód, żeśmy w tej szkole biedy jeszcze nie dojrzeli, że chyba tej szkoły jeszcze nam dłużej potrzeba..

Pozostają nam — własne siły. Zobaczmy co kraj zrobił, a co może i co ma zrobić. Obliczmy siły nasze zbiorowe, zmierzmy naszą autonomię, zobaczmy, jakeśmy ją wyzyskali, i co w granicach naszej autonomii i w granicach krajowego budżetu zrobić możemy i zrobić musimy.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 1 września.

Artykuł dzisiejszego *Fremdenblattu* odsłania tajemnicę uchwały, która w sprawie kroackiej zapadła na naradzie ministrów, odbytej przed dwoma tygodniami pod przewodnictwem cesarza. Dowiadujemy się z niego, że zerwane w Zagrzebiu herby węgierskie miały na nowo być przybite uroczyście, ale tylko na niejaki czas, gdyż Sejmowi węgierskiemu miało się przedłożyć do uchwalenia rezolucyą w duchu zrzeczenia się herbów węgierskich w Kroacyi. Taka była uchwała, której część pierwszą, tj. prowizoryczne przybicie herbów, wykonać miał ban Pejacewicz zanimby opuścił swoją posadę. Ban podjął się tego, ale, jak dowiadujemy się z urzędowej *Gazety Zagrzebskiej*, tylko pod warunkiem, jeżeliby sprawa poszła gładko. Przybywszy atoli z owej wiedeńskiej narady ministeryalnej do Zag[illegible] przekonał się, że sprawa restytucyi [illegible] le nie poszłaby gładko; dlatego z[illegible] szac, aby go natychmiast [illegible] [illegible]tucyi herbów węg[illegible] [illegible]łnie słusznym. Herby te, albo n[illegible] Kroacyi, a wtedy powinnyby być p[illegible]one nawet z użyciem siły wojskowej, albo go nie mają, a wtedy przywracać ich nie należy. A pewnie prawa żadnego w Kroacyi nie mają, bo inaczej butny madziaryzm nie byłby przyjął uchwały, według której tylko prowizorycznie miały być przywrócone, a później znów zdjęte. — Kroaci mogliby wprawdzie zgodzić się na taki kompromis, gdyby im była zapewniona zgoda na ich zdjęcie, ale nie ma pewności w tem. Owa uchwała bowiem, o ile tyczy się następnego zrzeczenia się herbów węgierskich na Kroacyę, jest uczyniona zawisłą od sankcyi Sejmu węgierskiego; któż zaś poręczy za to, że sprawa będzie wogóle wniesiona na Sejm węgierski, a jeżeliby rzeczywiście była wniesiona, że Sejm przychyli się do uchwały ministeryalnej? Zresztą zachodzi pytanie, czy Sejm węgierski jest kompetentny do tego, czy ma prawo wyświadczać Kroatom łaskę zrzeczenia się herbów węgierskich. Przypuśćmy, że Sejm węgierski ma to prawo, ale nie zatwierdziłby uchwały ministeryalnej; cóż wtedy byłoby z restytuowanemi herbami? Czyż Kroatom nie wypadałoby zerwać je na nowo i czyż ta komedya satysfakcyi dla zbezcześczonych herbów węgierskich, o ileby obecnie podobno tylko chodzi, nie musiałaby się powtarzać w nieskończoność? Ztąd to opór Kroatów i zachowanie się bana Pejacewicza wydaje się nam zupełnie słusznem i prawidłowem.

Półurzędowy *Fremdenblatt* ubolewa nad Pejacewiczem, że dla popularności opiera się woli rządu. Rozmaicie to bywa z gustem mężów stanu co do popularności, a nie sądzimy, żeby p. Pejacewicz, zrzekając się wysokiego dostojeństwa dla popularności, nie był sobie lepiej postąpił niż n. p. pewien z naszych „mężów stanu" co to dla dostojeństwa, zrzeka się popularności. Jeden z najstarszych i najlepiej uzdolnionych posłów naszych powiedział: „Nikt jeszcze nie został bezkarnie Ekscelencyą!"

Po długim czasie ciężkiego utrapienia dla bydła galicyjskiego widocznie dziś nakoniec zapowiedź zmiany ku lepszemu w bydlęcym *Agri Kulturkampfie*. Biedne ofiary bydlęco katastralnej racyi stanu nie mają już być palone na udach. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z dnia 18 sierpnia, według którego znak katastralny ma być wypalany na rogach, a gdyby rogów nie było, na karku poniżej grzebienia. Namiestnictwo lwowskie ma oznaczyć termin, od którego rozporządzenie to wejdzie w życie. I na to potrzeba było tyle czasu, tylu szykan i strat dla właścicieli bydła!

Z Rosyi.

Z powodu zupełnego braku profesorów rolnictwa, minister dóbr w Rosyi Ostrowskij, uznał za rzecz konieczną asygnować pewien fundusz na koszta przysposobienia naukowego specyalistów. W tym celu, już z początkiem bieżącego roku naukowego do piotrowskiej akademii rolniczej, oraz do akademii leśnej w Petersburgu, przykomenderowani zostaną młodzi ludzie z liczby tych, co ukończyli wydział nauk przyrodzonych, w którym z uniwersytetów carstwa ze stopniem kandydata i ci, przyspasabiać się będą na profesorów. Młodzi ludzie, którzy z odznaczeniem ukończyli wydział rzeczony i stopień naukowy „kandydata" otrzymali, będą po przedstawieniu ich przez władzę uniwersytecką, wysłani do jednego z wymienionych zakładów naukowych kosztem skarbu, a przez cały czas pobytu ich tamże dostaną całkowite utrzymanie, mieszkanie i po 700 rs. rocznej pensyi.

W ministeryum finansów istnieje zamiar stanowczego rozstrzygnięcia projektu nowej emisyi 5 prc. biletów bankowych pierwszej seryi, w ogólnej sumie 100 milionów rs., po powrocie z zagranicy ministra skarbu. Zresztą do emisyi tej jest już wszystko gotowe.

W sferach wojskowych zapaść ma wkrótce decyzya w kwestyi kompletowania pułków gwardyi; według projektu zwierzchnich zarządów gwardyi pułki te winny być kompletowane przez ochotników i żołnierzy armii, według zaś projektu ministeryum wojny przez wychowańców szkół wojskowych.

Świeżo wydane rozporządzenie wojenne wprowadza zmiany w etacie okręgowych zarządów artyleryi. Między innemi, naczelnicy artyleryi w okręgach charkowskim i kazańskim mają otrzymać nowy tytuł zarządzających wydziałem artyleryi, urzędy zaś pomocników naczelnika artyleryi w okręgach petersburskim, wileńskim, warszawskim, kijowskim, charkowskim i moskiewskim będą zniesione.

Przywileje służące dymisyonowanym podoficerom, zajmującym się handlem tytuniu i napojów gorących, a mianowicie zwalnianie ich od wielu opłat patentowych i akcyzy, w skutek starań departamentu akcyzy, mają być stanowczo zniesione. Przywileje te, datujące się od czasu wojny krymskiej, były ustanowione w roku 1856 dla dymisyonowanych podoficerów, pragnących znaleźć sposób do życia, pod firmą jednak wysłużonych żołnierzy, korzystali z tych ulg zwykli handlarze, wchodząc z tymi ostatnimi w formalne układy o odstąpienie im swego prawa. Nadużycia właśnie przyczyniły się do zupełnego zniesienia przywileju.

W przyszłym miesiącu rozpoczyna swoje czynności komitet doradczy, utworzony w ministeryum wojny dla opracowania reformy procedury w instytucyach wojennych sądowo-karnych.

Z inicyatywy radców ministeryum spraw wewnętrznych ustanowione być mają lokalne komitety dróg żelaznych, nowa ta instytucya ma zastąpić centralne władze kolejowe w stosunkach z publicznością, a przedewszystkiem służyć dla potrzeb miejscowego świata przemysłowo-handlowego. Komit[illegible] będą rozstrzygały wszelkie sprawy [illegible] między odstawcami towarów a [illegible]drogi żelaznej. W tym też celu [illegible] zasiadać mają nietylko przedstawi[illegible] władz kolejowych i rządowych lecz i wy[illegible]i przez kupiectwo delegaci.

[illegible] ministeryum komunikacyi pracują usilnie [illegible] wygotowaniem projektu upaństwowie[illegible] rosyjskich kolei żelaznych. Utworzono w tym celu osobną komisyę pod prezydencyą Baranowa, a w naradach bierze udział minister komunikacyi Possiet. Pierwszy krok w tej sprawie już został zrobionym, gdyż w tych dniach ostatecznie uorganizowanym został czasowy zarząd dróg żelaznych rządowych pod prezydencyą barona Szernwala, i wypracowane za zgodą ministra finansów z kontrolorem państwa, przepisy kontrolowania eksploatacyi dróg żelaznych rządowych.

Zarządy gubernialne rosyjskie mają być przekształcone. Ustanowiona w tym celu komisya opracowała podstawy, na których ma się opierać przyszły zarząd gmin wiejskich, powiatów i gubernij. *Nowosti* donoszą, że kwestya, co do tego, jaki pierwiastek ma przeważać w zarządzie: społeczny, administracyjny czy biurokratyczny, rozwiązaną została na rzecz ostatniego. Pierwszym a najniższym jest zarząd wsi, którą stanowić ma gromada bez różnicy stanów; terytoryum wiejskie w stosunku do policyi wykonawczej obejmie i posiadłości oddzielnych właścicieli, jeżeli będą życzyli sobie dołączyć się do gromady. Dalej idzie gmina, również wszechstanowa, pod zarządem osoby, wybranej przez ziemiaństwo. Działem trzecim jest powiat, którego zarząd będzie jeden, ogólny,ześrodkowujący w sobie wszelkie zarządy administracyjne powiatowe, obecnie istniejące; przewodniczący w tym zarządzie ma być także obieranym przez ziemiaństwo. Wreszcie zarząd gubernialny skupi w sobie prawie wszystkie dotychczasowe zarządy gubernialne i zależnym będzie od senatu. Do składu komitetu gubernialnego wejdą: gubernator (jako przewodniczący), marszałek gubernialny, wicegubernator, naczelnik zarządu skarbu w gubernii, prezes zarządu gubernialnego ziemiańskiego i inni. — Zakres kompetencyi ziemiaństwa będzie rozszerzonym.

Projekt ten komisyi rozesłany został wszystkim gubernatorom w celu poczynienia odpowiednich uwag, które mają być nadesłane na rozpatrzenie komisyi przed nowym rokiem.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 września

Minister oświaty Gossler zakazał uczniom wyższych szkół w polskich częściach kraju brać udział w obchodzie Sobieskiego.

Diennik Polski pisze: „Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z 24 sierpnia b. r. l. 8250, uwolniła bez żadnego wypowiedzenia kilkuset nauczycieli i nauczycielek ludowych od obowiązków. Jest to wiadomość takiej doniosłości, że na razie notujemy ją tylko, zastrzegając sobie głos w tej sprawie do przyszłego numeru."

W tej sprawie pisze nam nasz (=) korespondent ze Lwowa: „Od kilku dni krążyła po mieście wiadomość, że w tych dniach spotka bardzo znaczną liczbę nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych nader przykra niespodzianka. Nie doniosłem wam o tem, bo wiadomość ta wydała mi się tak potworną, że zaliczałem ją do rzędu senzacyjnych bajek. Tymczasem niestety sprawdziła się wiadomość: iż bardzo znaczna liczba nauczycieli i nauczycielek otrzyma dymisyę. Jak wiadomo, krajowa Rada szkolna przedkłada Wydziałowi krajowemu co rok preliminarz budżetu szkół ludowych na rok przyszły. Wydział krajowy otrzymawszy preliminarz budżetu na rok 1884, wykreślił w nim ogółem 98,000 złr. z działu tyczącego się szkół ludowych. Wobec tego faktu krajowa Rada szkolna okólnikiem z d. 24 sierpnia r. b. do l. 8250 poleciła okręgowym Radom szkolnym uwolnić od obowiązków z d. 1 września r. b. pewną liczbę nauczycieli i nauczycielek i nakaz ten został już wykonany." Podając tę wiadomość z dwóch źródeł, wstrzymujemy się jeszcze od wszelkiego komentarza, wyczekując wyjaśnienia faktu.

Piszą nam ze Lwowa: Biskup tutejszy obrz. gr. kat. ks. Sylwester Sembratowicz, wyjeżdża we wtorek d. 4 b. m. do Krakowa, gdzie weźmie udział w uroczystościach w kościele OO. Karmelitów na Piasku, poczem wyjedzie do Wiednia na uroczystość jubileuszu odsieczy tego miasta i zabawi tam do 15 września. Dziwna zaiste rzecz, że nietylko ks. Sylw. Sembratowicz, ale także ruski biskup przemyski, ks. Stupnicki, a dalej łaciński biskup przemyski ks. Solecki i arcybiskup ormiański we Lwowie, ks. Issakowicz, wybierają się na uroczystości jubileuszowe do Wiednia, tego Wiednia, który tak nieprzychylnie zamanifestował się wobec nas Polaków i wobec całego obchodu jubileuszowego.

Namiestnictwo zwróciło w tych dniach uwagę ruskiego biskupa w Przemyślu, że w jego dyecezyi bawi ks. Iwan Naumowicz, gdzie księża obrz. gr. kat., zwłaszcza w powiecie tureckim, wyprawiają mu owacye, które są wyraźną demonstracyą przeciw wierze katolickiej. Niewiadomo, co w tej sprawie zarządził ks. Stupnicki. Co do ks. Naumowicza, należy nadmienić, że w tych dniach, po dzisiejszym radosnym wypadku, zostanie on uwiadomiony o amnestyi; może więc nanowo rozpocząć agitacyę...

Dziś odbyła się u św. Jura instalacya nowego kanonika ks. Bazylego Jacewicza, instalacya zaś dwóch innych kanoników, ks. Pełesza i Bieleckiego, nastąpi później.

W sprawie kr[illegible]kiej nic rozstrzygającego nie postanowiono dotychczas. Dzienniki omawiają rezultat podróży Tiszy do Wiednia. Węgierskie spodziewają się zatwierdzenia jego ostrych, na sile wojskowej opartych środków, podczas gdy kroackie wynurzają nadzieję, że Tisza z niczem opuści stolicę.

Tymczasem ludność burzy się coraz więcej. W Krapinie odbyły się nowe walki uliczne z żandarmeryą, przyczem jeden chłop został zabity. W Zagrzebiu na dworcu przy wyjeździe dyrektora finansów Davida powstało zaburzenie. Wagon Davida obrzucono kamieniami, wsród śpiewów antiwęgierskich pieśni. Napisy węgierskie poplamiono lub pozdzierano. Niepokoje w Zagórzu rozszerzają się znacznie.

Presse otrzymuje telegram donoszący, że ruch skierowany zrazu przeciw godłom herbowym przybiera charakter komunistyczny, występujący przeciw własności [illegible]atnej. Emisaryusze węgierscy pragną zasia[illegible]ezgodę wyznaniową w Kroacyi, dotychczas jednak agitacye antisemickie nie znalazły przyjęcia i stłumione zostały przez władze miejscowe.

Charakterystyczny jest artykuł Miskałowicza, którego nie można o radykalizm posądzić, w *Agramer Ztg.* Artykuł kończy się: „Nikt nie myślał o znieważaniu wspólnego herbu, a tem mniej o pokazaniu, że posiada się siłę do walczenia z armią. Jak więc można dochodzić na kimś zniewagi, kiedy zniewagi nie było? Na co rozwijać siłę wojskową, kiedy nikt z nią nie staje do walki? Czemu nie zabrzmi wielkie słowo pojednania, które przyjmie dwumilionowa ludność z radością i zapałem? Jeżeli jednak koniecznie idzie o walkę, to nie podejmiemy jej lekkomyślnie, lecz z poczuciem obowiązku i przeświadczeniem, że za ojczyznę i prawa nasze żadna ofiara nam nie za droga. Ustawa będzie zawsze oparciem naszem w walce, a w Zagrzebiu już postarano się aby proces na tej podstawie szczęśliwie się ukończył. Zwycięstwo nasze jest niezawodne!"

Zaburzenia antisemickie w Węgrzech nie tracą swych zatrważających rozmiarów. W prawdzie pogłoski o ruchach w Koszycach nie sprawdzają się, bo słabe objawy zostały natychmiast stłumione — jednak Komitat Zala jest nieustannie widownią bardzo smutnych stosuków. Zarządzone nadzwyczaj surowe środki ochronne nie wiele zatrważają chłopów. W Zala Egersseg i w okolicy znajduje się obecnie siła wojskowa złożona z 19 kompanii piechoty i 9ciu szwadronów jazdy. Dzięki tej sile, jawnych wykroczeń liczba ograniczyła się — ale sytuacya jest mimo to bardzo naprężona. Ludność boi się otwarcie wystąpić i wziąść się do tępienia wichrzycieli, bo lęka się ich zemsty, boi się o swe zasiewy i domy, którym grozi ogień podłożony przez mścicieli. Podżegacze, którzy — jak już donieśliśmy należą do inteligencyi lub do klas rzemieślniczych miejskich stanowią całość dobrze zorganizowaną i zawiadamianą o krokach władzy.

Prócz postrachu jaki budzą, mają jeszcze dzielnego sprzymierzeńca agitacyjnego w ciężarach jakie spadły na włościan okolicznych przez napływ wojska, co pociąga za sobą kwaterowanie, podwody i inne obowiązki od których chłopi radziby się uwolnić.

Pod osłoną wojska powracają żydzi do Zala-Egersseg i zajmują poniszczone domy, przyprowadzając je do ładu i porządku. Handlem nie trudnią się jednak jeszcze i z tego powodu ruch przemysłowy, który wyłącznie prawie w ich rękach spoczywał, ustał zupełnie. Miasto wygląda ponuro, jakby wymarło. Patrole dragonów przeciągają ulicami. Otwarte wybuchy w ostatnich dniach zaszły w Getye, w Nemeskor i w Zalakopany, gdzie żydowskie mieszkania ze szczętem spustoszono. Dochodzą również wieści o ekscesach w Kasmarku i w Iglo. W Söjtör wojsko otoczywszy w koło bandę burzycieli, przywróciło pozorny spokój. W Szepetik ujęto czterech podpalaczy, są to woźnice z Tolcsany. Do obwodów Lendva i Nowa wysłano wojsko, na wieść o gwałtownych ruchach. W wielkiej Kaniszy targ zbożowy nie ściągnął wcale kupców ani sprzedawców, nawet Filia austro-węgierskiego banku zaniechała na czas pewien czynności. W Keszthely położenie jest nie do zniesienia. Podżegacze pracują bez przerwy, występując już nietylko jako wyznaniowi nieprzyjaciele żydów, ale jako wrogowie wszystkich posiadaczy. W majątkach sąsiednich namawiają służbę dworską do zabijania chlebodawców. Wreszcie w Buda-Peszcie wpadła policya na trop silnie rozgałęzionego spisku. Wskutek tego krążą wieści o zaburzeniach, jakie odbędą się niedługo w Peszcie. *Wiener Allg. Ztng.* donosi, że Tisza robił przed cesarzem sprawozdanie z działań rządu w obec zaburzeń w komitacie Zala i otrzymał zalecenie jak najostrzejszego postępowania. Donosi zarazem powyższe pismo jako wiadomość ze sfer urzędowych otrzymaną, że swoboda pracy węgierskiej ma być znacznie ograniczoną z powodu krwawej agitacyi, jaką prowadzi.

Pester Lloyd widzi źródło wszystkiego złego na Węgrzech, tak antisemityzmu, jak komunistycznego ruchu — w komitatach i wypowiada na nie wyrok śmierci. Wypadki ostatnie mogą więc mieć ten skutek, że resztki starych autonomicznych urządzeń na Węgrzech runą, a prąd centralizacyjny zwycięży zupełnie. Źródło złej gospodarki komitatowej ma leżeć w podupadłej szlachcie, która chcąc się ratować, chwyta się urzędów komitackich, a jak i to nie pomoże, to idzie — w antisemity.

Czytamy w *Nowoje Wremia*:

„Niewiadomo zkąd do nas przyniesiona obawa bliskiej wojny znalazła dość trafne wyrażenie w *Sowr. Izw.* Gazeta stawia sobie pytanie, z kim będzie wojna? Znany niedawny artykuł w organie księcia Bismarka dawałby powód do przypuszczenia, że dzieje się coś podobnego do tego, co się działo w roku 1875, kiedy Niemcy zamierzały powtórnie napaść na Francyę! Wówczas w berlińskim półurzędowym *Post*, zjawił się analogiczny artykuł p. t.: „Wojna przed nami". *Sowrem. Izwiest.* sądzą jednak, że w Berlinie knują się zamiary chyba nie przeciw Francyi, gdyż liczne fakty świadczą, że uwaga Niemiec zwróconą jest głównie na wschodnią granicę. Czy nie Rosyę to czasem pomawiają o wojownicze zamiary przeciw Niemcom? Wkrótce po traktacie berlińskim, trzy lub cztery lata temu, był to ulubiony temat prasy niemieckiej. Teraz jednak tego nie ma. Teraz poprzestają na porównywaniu sił rosyjskich z niemieckiemi, rosyjskich środków obronnych, floty, linij dróg żelaznych i przychodzą do pocieszającego dla niemieckiej miłości własnej wniosku. Pomimo to, spodziewają się wojny i to właśnie wojny między Rosyą a Niemcami. Dotknąwszy dalej wytworzonej przez Berlin rozległej koalicyi, do której podobno wciągnięte być mają Szwecya i Turcya, *Sowr. Izw.* dziwią się bezczynności Rosyi i Francyi wobec tak pilnego jednania sobie sprzymierzeńców w Berlinie. Niedaleko widzący sądzą, że kto pragnie pokoju, nie potrzebuje szukać sprzymierzeńców, a kto nie żywi zaborczych zamiarów, nie będzie tworzył koalicyj. Lecz, kiedy się tworzy nieprzyjazna koalicya, to przezorność nakazuje przynajmniej starać się niedopuścić do niej, lub ją rozstroić".

W jednym z naczelnych artykułów ostatnich numerów *Now. Wr.*, znajdujemy porównanie antisemickich rozruchów w Węgrzech, z podobnemi wypadkami w Rosyi. *Now. Wrem.* kończąc to porównanie, pisze:

„Nie wadziłoby poszperać teraz w archiwach naszego ministeryum spraw zagranicznych i odszukać notę konfidencyonalną, z jaką rząd austro-węgierski odniósł się do rządu rosyjskiego z powodu antiżydowskich nieporządków, jakie zaszły dwa lata i rok temu w guberniach południowych, choć nawet w daleko mniejszym rozmiarze. Teraz byłby właśnie czas zwrócić ową notę do Wiednia, aby raz na zawsze oduczyć sąsiadów mięszania się w wewnętrzne sprawy Rosyi. Węgry na własnych barkach doświadczają całego ciężaru kwestyi żydowskiej. Niema wątpliwości, że administracya i izby prawodawcze będą musiały zająć się obmyśleniem praktycznych środków zabezpieczenia żydów od ustawicznego bicia, a z drugiej strony ludności krajowej od nieznośnej eksploatacyi, doprowadzającej tłumy do samowoli i gwałtów".

J. I. Kraszewski.

Z Drezna piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

Jestem tu od paru dni — a jak łatwo się domyślicie, czyniąc zadość potrzebie serca, zaraz po przybyciu odwiedziłem dostojnego jubilata Kraszewskiego. Ponieważ wiadomo mi, jak żywy bierze Wielkopolska udział w nieszczęściu, jakie dotknęło jubilata i jak mocno interesują ją szczegóły, osoby jego dotyczące, zatem komunikuję wam niektóre.

Widziałem go ostatni raz na jubileuszu w Krakowie, a wówczas mimo utrudzenia, jakże rzeźwo i zdrowo wyglądał. Dziś po czterech latach jakaż okropna zmiana! Zeszczuplał bardzo i pochylił się wielce — wskutek wielkiego osłabienia zmuszonym jest chodzić o kiju. Nieszczęście, jakie go dotknęło, i przykrości nierozłączne od więzienia, przygnębiły go bardzo fizycznie i tylko energią ducha się dźwiga. Przy znacznem bardzo i uderzającem osłabieniu męczy go nadto nieustający prawie kaszel i nogi mu puchną. Zgoła stan jego zdrowia budzi największe obawy; być może, że świeże powietrze i swoboda pokrzepią go, ale to pewna, że gdyby był dłużej pozostał w więzieniu, stan ten, i tak już arcy zły, byłby mógł spowodować najgorsze następstwa. To też dlatego wypuszczono go po zasięgnięciu opinii lekarzy na wolność za kaucyą.

Dziś leczy się, reperuje swe zdrowie, lekarz odwiedza go codziennie i troskliwie się nim zajmuje, ale jest pełen o niego obawy.

Z domu a raczej ze swej pięknej willi mało wychodzi, jedynie, jeśli piękna pogoda, wyjeżdża po południu na godzinę do Grossgartenu lub do innego podobnego miejsca dla zaczerpnięcia świeżego powietrza. Raz na tydzień odwiedza go komisarz policyjny, zresztą nie ulega żadnej kontroli i nadzorowi. Mimo zaś boleści i cierpień cały dzień jak zwykle zajęty, książki i pióra nie wypuszcza z ręki a i w więzieniu pracował. Owocem tej pracy przekład pięciu komedyj Plauta które niebawem w druku się ukażą.

O procesie nie mówiliśmy z sobą; rezultatu wszakże takowego wyczekuje jubilat najspokojniej, nie poczuwając się do najmniejszej winy. Denuncyował go znany nikczemnik żyd Adler, dziś podobno w Wiedniu przebywający. Figura to na wskróś nikczemna, a za dobrodziejstwa odbierane odwdzięczył się oszczerczą denuncyacyą.

Żalów wszakże żadnych J. I. Kraszewski nie wywodzi, spokojnie patrzy w przyszłość, a przykro mu jedynie, że dziennikarstwo, zbytecznie zajmuje się jego osobą i chwyta pierwsze lepsze wiadomości, naturalnie po większej części fałszywe, a wiedeńskie nie cofają się nawet przed falsyfikatami, jak np. „*Fremden Wienerblatt*," w której jakiś nikczemnik puścił sfałszowany list, jakoby przez jubilata pisany. Wiele mu to przykrości sprawiło i sprawia. Gorącem życzeniem jego jest, aby czekano cierpliwie końca procesu; aby choć dzienniki polskie były wstrzemięźliwsze co do podawania o jego osobie wiadomości. Wielce go także trudzą rozmaici ludzie, którzy bez interesu i potrzeby zasełają go swemi korespondencyami. „Jestem wychowany po staroświecku, więc odpisuję, mówił mi, ale mię to trudzi i męczy. Myślę takim nie odpisywać wcale, ale nie wiem, czy się na to zdobędę."

Podarki jubileuszowe, ustawione w jednym z pokoi, jakie ofiarował tutejszemu towarzystwu Przyjaciół nauk, niezadługo wyśle. Wszystko co do tego już przygotowane. Śliczny to zbiór. Dostojny jubilat zastrzega tylko sobie, aby były w jednym pokoju pomieszczone, dlatego jedynie by świadczyły o solidarności polskiej, podarki bowiem jubileuszowe płynęły nietylko z całej Polski, ale od wielu a wielu rodaków po za granicami Polski przebywających.

Cóż wam mam więcej jeszcze pisać? Chyba to, że mimo cierpień fizycznych, mimo fatalnego stanu zdrowia, dostojny jubilat interesuje się wszystkiem, czyta wszystko, a pisze, jakby był przy najlepszem zdrowiu. Siła ducha i energia a wytrwałość zadziwiająca. Z rozrzewnieniem, ze czcią i smutkiem po dwóch dniach spędzonych na miłej pogawędce, pożegnałem męża tego, który ma tak wielkie wśród naszego społeczeństwa zasługi, a którego dotknęło obecnie tak niezasłużone nieszczęście. Niechaj współczucie, jakiem go otacza Polska cała, będzie mu pociechą i pokrzepieniem.

Jubileusz Sobieskiego.

Straż obywatelska. Obywatele tutejsi zgromadziwszy się w piątek na wezwanie prezydenta miasta dra Weigla w celu zorganizowania honorowej straży obywatelskiej, uchwalili co następuje:

1) Jako minimum, ustanawia się liczbę 500 uczestników. Gdyby ta liczba uczestników do czwartku wieczór tj. 6 września r. b. się nie wpisała, komitet zaniecha dalszej organizacyi i rozwiąże się.

2) Jeżeli do czwartku wpisze się 500 obywateli, wpisy będą trwać do samych uroczystości i przyjmować się będzie uczestników bez ograniczenia liczby.

3) Wpisy odbywać się będą od niedzieli (2 b. m.) w lokalach Towarzystwa technicznego w domu l. or. 46 w Rynku (linia A—B) I piętro od frontu nad sklepem p. Hawełki.

4) Ubiór uczestników straży ma być czarny lub narodowy.

5) Oznakę straży obywatelskiej będą stanowić wstążeczki lub kokardy.

6) Dalszą organizacyę przeprowadzi komitet straży.

7) Do komitetu straży wybrani zostali: pp. Gralewski Fortunat, jako prezes, dr. Schmidt Michał, wice-prezes. Jako członkowie: pp. Armółowicz Stanisław, Armółowicz Wiktor, Bielak Józef, Bruśnicki Władysław, Bańkowski Jan, dr. Chmurski Serafin, Czerny Henryk, Chmurski Roman, Chęciński Tomasz, Dawidowski Aleksander, Eminowicz Wincenty, Eisfeld Fryderyk, Fenz Wilhelm, Flank Karol, Gadomski Ferdynand, Gajdzicz Teodor, Geissler Jan, dr. Hajdukiewicz Jan, Hopcas Józef, Jawornicki Józef, Janiga Jan, John Alfred, John Hugo, dr. Jodłowski Jan, Kopacz Józef, Krzyształowicz, Kossak Juliusz, Kornecki Wincenty, Krzyżanowski Antoni, Kozłowski Józef, dr. Kapiszewski Ludwik, Kwiatkowski Jan, Leiter Floryan, Markiewicz Władysław, Maciołowski Julian, Miłaszewski Adam, Mrażek Józef, Miarczyński Ignacy, Michałowski Stanisław, hr. Mieroszowski S., Niedziałkowski Janusz, Redyk Anastazy, hr. Rey Konstanty, Romanowicz Tadeusz, Piotrowski Witold, Stockmar Ernest, Satalecki Józef, Szczerbiński Ludomir, Siedlecki Adolf, Szwarc Emil, Staszczyk Jan, Szuman Jan, Turnau Ludwik, Twaróg Stanisław, Wojczyński Władysław, Wójcicki Mateusz, Wojnakiewicz Jan, Wójcicki Tomasz, Zarzycki Józef, Zarzycki Andrzej, Żółtowski Ignacy, Zaplatalski Józef, Zawiłowski Ludwik, dr. Zarewicz Aleksander.

Do plakatu obwieszczającego o zebraniu piątkowem, dodano co następuje:

Udzielając wiadomość o tem, dołączamy gorącą prośbę o najliczniejszy udział w straży. Obchód jubileuszowy tuż przed nami... Pośpiechem w czynach zacnych zawsze odznaczali się obywatele miasta Krakowa. Podniesienie uroczystości Sobieskiego przez ład i porządek — to czyn zacny, przyjemny, szlachetny — to dowód powagi i męskości obywateli. Spieszmy się więc z zaciągnięciem się w szeregi straży, a do czwartku nie 500, ale niech nas będzie 1000 gotowych do usług obywatelskich. Lat temu trzy — należeliśmy do straży obywatelskiej. Straż ta oddała usługi znakomite. Obcy podziwiali ład i porządek, jaki wówczas w Krakowie panował. Sam cesarz w przemowie do Rady miasta uznał łaskawie zalety straży. Co zrobiliśmy w roku 1880 — uczyńmy w dwóchsetletnią rocznicę obchodu bohaterskich czynów Jana III. Dobry przykład najlepszą zachętą, a wszystko możebne, gdy wola po temu. W r. 1883 powinno nam również zależeć na udaniu się uroczystości, jak nam zależało w r. 1880. I mamy też nadzieję, że organizacya straży dopisze. Już sam entuzyazm dla straży, jaki się na dzisiejszem zgromadzeniu objawił, utwierdza nas w tej nadziei. Gdy dobry początek — zakończenie świetne. Jesteśmy więc silnie przekonani, że obywatele miasta Krakowa nie zrobią zawodu, bo dotąd tak było, że Krakowianin, a poświęcenie się dla dobra ogółu — to jedno.

W Krakowie, 31 sierpnia 1883.

Komitet uroczystości ludowej nadsyła nam następującą odezwę:

Komitet uroczystości ludowej w czasie jubileuszu Sobieskiego prosi niniejszem osoby, które mają zamiar złożyć na rzecz uroczystości dary w naturze jak piwo, chleb etc., aby raczyły donieść o tem Komitetowi najdalej do 5 b. m. na ręce p. Grabowskiego, ulica Wiślna, Nr. 7. P. p. Ko-

mitetowi, u których podobne dary zostały zapowiedziane, raczą również w tym czasie donieść o tem p. Grabowskiemu.

W imieniu Komitetu

Prezes. *Juliusz Kossak.* Sekretarz: *Dr. Lesław Boroński.*

Z Wadowic donoszą nam, że utworzony tam z grona rady miejskiej komitet, celem obrad nad nad obchodem jubileuszowym 200 letniej rocznicy Sobieskiego, ustanowił następujący program: 1. Dnia 12 b. m. o godzinie 5 tej rano 12 wystrzałów z moździerzy za hasło do uroczystości. 2. Tegoż dnia o godzinie 10 tej przed południem odbędzie się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, na które zaproszone zostaną wszystkie władze i korporacye, przy udziale straży ogniowej ochotniczej. 3. Uroczystość szkolna. 4. Wieczorem oświetlenie miasta. 5. Składki na zakupno obrazu Sobieskiego. 6. Zakupienie broszurek przeznaczonych ku uczczeniu 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia, celem rozdania między młodzież szkolną.

Rada miejska Żywiecka i Towarzystwo kasynowe postanowiły obchodzić uroczyście pamiątkę odsieczy Wiedeńskiej. 12 września odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem, następnie odczyt publiczny bezpłatny w wielkiej sali tutejszego ratusza a wieczór illuminacya.

Kronika.

Kraków, 3 września.

Konfiskata. Sobotni numer *Nowej Reformy* został skonfiskowany za artykuł „autonomia podatkowa i przemysł krajowy“, oraz za ustęp wiersza p. Duchińskiej w feljetonie.

Urodziny Arcyksiężniczki zwiastowane wczoraj zostały miastu około godziny 5 po południu 21 wystrzałami z kopca Kościuszki. Wieczorem odbył się capstrzyk wszystkich orkiestr, a dziś rano te same orkiestry głosiły po ulicach miasta pobudkę. W katedrze ks. biskup Dunajewski odprawił nabożeństwo wobec reprezentantów władz rządowych, autonomicznych i wojskowych. Szkoły w tym dniu wolne od wykładów.

Uroczystość przeniesienia koron z pałacu biskupiego do kościoła ks. Karmelitów na Piasku, zostało uświetnione wczoraj udziałem cechów krakowskich. Zgromadziły się one wszystkie łącznie ze zborowym cechem rzemieślników Podgórza, przed koszarami straży pożarnej około godz. 2 popołudniu. Ztamtąd z muzyką krakowską, którą kierował kapelmistrz p. Wroński, i ze strażą ogniową ochotniczą na przedzie, udały się przed pałac ks. biskupa i wzięły udział w procesyi. Pochód cechów był uroczysty. Oprócz cechmistrzów niosących stare buzdygany, jeden z każdego cechu niósł wieniec laurowy, od którego był monogram N. P. M., a od którego spływała wstęga z nazwą cechu. Nadto od wieńca szły po cztery wstążki trzymane ceremonialnie przez czterech członków cechu. Pomysł był bardzo udatny, a wykonanie wieńców, dobór kolorów i w ogóle całość bardzo gustowna.

Przed biskupem Dunajewskim, udzielającym ludowi przez ciąg drogi błogosławieństwa w otoczeniu infułatów ks. Scipio i Bobra, postępowali pod baldachimem prezydent miasta dr. Weigel, w pełnej gali, wice prezydent miasta dr. [illegible], Teodor Baranowski prezes, Stanisław Armółowicz, w kontuszach, niosąc korony.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że cechy urządziły, czegośmy się zresztą spodziewali z góry, wiążą w podobny sposób udział w pochodzie podczas jubileuszu odsieczy wiedeńskiej w dniu 12 b. m. i złożyć wieńce u grobu króla Jana III na Wawelu.

Organizacya straży honorowej obywatelskiej postępuje szybko. Zgłoszenia są bardzo liczne. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu odczytano pismo przewodniczącego festynu ludowego prof. Juliusza Kossaka, zapraszające straż do utrzymania porządku podczas tego festynu, który odbędzie się 6 września włącznie, w godzinach od 11 do 5 popołudniu w lokalu Towarzystwa technicznego nad sklepem p. Hawełki. Dla zatwierdzenia porozumienia się wybrano subkomitet złożony z pp. Fortunata Gralewskiego, Konstantego hr. Reja, dra Michała Schmidta, Ludwika Turnau i Władysława Wojczyńskiego.

Zakon niemieckich kawalerów (*Deutscher Ritterorden*), którego W. mistrzem jest arcyksiążę Wilhelm, wpisał p. Wincentego Eminowicza, naczelnika tutejszej straży pożarnej i delegata stow. Czerwonego krzyża w poczet swoich członków, nadesławszy mu krzyż kawalerski swego zakonu. Na dekoracyi tej jest napis: „ordo teutonicus humanitatis.“ Odszczególnienie to spotyka p. Eminowicza za gorliwość jego około zorganizowania oddziału sanitarnego Czerwonego krzyża.

Wymowną illustracyę smutnego stanu, w jakim przemysł nasz się znajduje, stanowi fakt, że zanim brama tryumfalna wzniesiona na Piasku z powodu uroczystości została ukończoną, materyał użyty do jej budowy przez przedsiębiorcę, został sądownie zajęciem — obłożony.

Józefy Reszkównej koncert na pomnik Mickiewicza odbędzie się w sali hotelu saskiego w d. 10 albo 11 b. m. Bilety po cenie złr. 5, 3 i 2 wydawać będzie księgarnia Krzyżanowskiego, począwszy od środy.

Zapowiedziany na dzisiaj w teatrze na dochód zakupna obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem“ koncert przez Amelią Kamińską i p. Robertę Rasz, został na czas późniejszy odłożony.

Towarzystwo strzeleckie poznańskie doniosło, iż na odsłonięcie pomnika Jana III w tutejszym ogrodzie strzeleckim, wysyła do Krakowa 10 członków swego stowarzyszenia, oraz 10 włościan.

Dekoracyą ogrodu zajęli się pp. radca Stockmar i mecenas dr. Hajdukiewicz. •

Towarzystwo dobroczynności odstąpiło cały swój gmach jeszcze nie zamieszkany — do dyspozycyi pana radcy Gwiazdomorskiego, jako przewodniczącego komisyi kwaterunkowej.

Odznaczenie. Ceniony w tutejszych kołach muzykalnych kapelmistrz 13 pułku p. J. Hock otrzymuje jedno po drugiem odznaczenie. Niedawno papież nadesłał mu order św. Sylwestra, obecnie zaś król serbski nadesłał mu złoty medal z koroną.

Pożar. Wczoraj koło godz. 1 popołudniu wybuchł pożar za rogatką zwierzyniecką w fabryce p. Zarzyckiego. Straż pożarna uwiadomiona o ogniu z cegielni znajdującej się obok fabryki, wyruszyła natychmiast i w kilkanaście minut stanęła na miejscu zagrożonem, odległem od koszar straży o pięć przeszło kilometrów. Paliła się sala górna fabryki; znajdowały się w niej maszyny fabryczne, meble i sprzęty złożone tam przez właściciela, który prowadząc budowę części kolei transwersalnej, na czas swej nieobecności fabrykę zamknął.

Ogień był bardzo gwałtowny tak, że zanim przybyła straż pożarna, ponadpalały się sprzęty, przepalił się sufit i płomienie wydostawały się już na wiązania dachu. Ratunek jednak bardzo energiczny nietylko nie pozwolił na rozszerzenie się pożaru, ale ugaszono nawet bardzo szybko palące się przedmioty.

Na miejscu pożaru byli: p. Niedziałkowski, dyrektor budownictwa, władze policyjne i wojskowe; br. Ramberg fmp. bardzo chlubnie wyraził się o działaniu straży pożarnej. Ratunkiem kierował pan Eminowicz. Przyczyną pożaru najprawdopodobniej było podpalenie.

Nowy proceder. W ostatniej *Gazecie lekarskiej* znajduje się ciekawy list dra M. Z. z Węgrowca, zapoznający nas z nowym procederem, jaki w tamtych stronach utworzyli sobie izraelici i włościanie. Operacya zasadza się na tem, że podczas silnych deszczów lub niepogody, nocną porą przemysłowiec taki wzywa pomocy któregoś z lekarzy (najczęściej świeżo osiadłego na prowincyi) do rzekomo chorego dla tego, aby uzyskawszy odmowną odpowiedź lub żądanie niby zbyt wygórowanego honoraryum, w dniu następnym zrobić podanie do sądu, i pokazawszy je oskarżonemu, wyzyskać jeśli się da nieraz nawet dość wysokie wynagrodzenie dla... świętej zgody. Opowiada przytem dr. Z. fakt, który go osobiście dotknął. Powróciwszy od chorego o godzinie 2 w nocy, o $3\frac{1}{2}$ rano zbudzony został przez włościanina żądającego, aby w tej chwili jechał do jego chorej żony. Ekwiparz, który zaszedł, była to skrzynia od wożenia kartofli, wypchana grochowinami, zaprzężona w jednego nędznego konia. Wiedząc o zamożności włościanina, prosił go dr. Z. o inny wehikuł, na co otrzymał w odpowiedzi brutalne pogróżki i wykrzyki, że żona jego pewnie już umarła, a doktór będzie za to odpowiedzialny i zapłaci przynajmniej 100 rs. (sic.). Następnego dnia dowiedział się dr. Z., że żona owego włościanina jeszcze przed kilkoma dniami powiła dziecko i znajdowała się w dobrem zdrowiu; przyjazd więc po lekarza był poprostu tylko chęcią wyzyskania.

Dobroczynna zabawa w parku tuilleryjskim, przez prasę francuską urządzona, przyniosła 500.000 franków na rzecz ofiar katastrofy ischijskiej. Na froncie przepysznego fajerwerku jaśniał, powitany okrzykami napis; *„Alliance Franco-Italienne.“*

Curiosum. Rada miejska w Kijowie odbyła posiedzenie anticholeryczne, na którem prof. Bec dowodził, iż antihygieniczny stan miasta jest środkiem hygienicznym, zabijającym wszelkie miazmaty, a zatem, że nieczystości uprzątać nie należy... Za ten wynalazek właściciele domów i stróże mają podobno wznieść szanownemu hygeniście wspaniały pomnik.

Słuchanie kazań przez telefon wchodzi obecnie w modę w Londynie. *National Telephone Company* połączyło swoich abonentów z kilkoma świątyniami protestanckiemi i nowość ta wielkie wśród kół pobożnych znalazła uznanie.

Most na cieśninie morskiej. Niejednokrotnie już tak w rządowych jak i w technicznych oraz w przemysłowych sferach we Włoszech, rozpatrywano projekt połączenia koleją żelazną Sycylii ze stałym lądem, ale dotychczasowe studya i projekty tyczyły się wyłącznie budowy podmorskiego tunelu, pod cieśniną Mesyńską. Obecnie p. Giambostani, główny inżynier dróg żelaznych przytykających do tunelu św. Gotarda, wypracował projekt połączenia Sycylii z Włochami, nie za pomocą tunelu, lecz za pośrednictwem olbrzymiego mostu, rzuconego pomiędzy obydwoma brzegami cieśniny. Most ten miałby pięć środkowych przęseł po 1000 metrów, filary byłyby wymurowane z granitu, przęsła zaś są projektowane ze stali, formy łukowej ze strzałą $\frac{1}{10}$ otworu. Wątpić jednak należy, czy z powodu olbrzymich kosztów, dających się obliczyć tylko na miljony, projekt ten przyjdzie do skutku, zwłaszcza, że finanse rządu włoskiego w niezbyt świetnym znajdują się stanie.

Na uroczystość ludową firma J. Federowicza w Krakowie, ofiarowała pięć koszy wina węgierskiego.

TEATR.

Po spacerze do Wieliczki i Tarnowa, teatr krakowski dał w sobotę pierwsze przedstawienie, zamanifestowawszy się jako stanowczy patryota; w sobotę wystawiono „Gwiazdę Syberyi“, w niedzielę „Przeora Paulinów“, a nadto repertuar zapowiada „Kościuszkę pod Racławicami“ Rzecz to godna zaznaczenia, choć zwyczajna, co roku bowiem w błogim czasie przejazdu osób z Królestwa, przedsiębiorstwo teatralne przypomina sobie nagle patryotyzm i fantazyjną przywdziewa konfederatkę — jak znowu w innej porze wpuszcza na narodową scenę klownów niemieckich, zapewne dla lepszego stwierdzenia „braterstwa sztuki“. Bądź co bądź, jest to dowodem zmysłu praktycznego i intuicyi, której wartość najlepiej się ujawniła w wysłaniu teatru na prowincyonalne wędrówki. Była to zdaniem wielu, gra bardzo ryzykowna — łatwo można było przegrać partyę i wpaść przynajmniej na siedm bez atu. Karta jednak poszła dobrze, stało się inaczej. Teatr nietylko wegetował na tarnowskim bruku, lecz nawet robił w ogóle pomyślne interesy, — z czego cieszymy się serdecznie. Cieszymy się zaś dlatego, że przedsiębiorstwo nienarażone w tym sezonie na żadne „straty“, będące dlań corocznie źródłem rzewnych skarg i osłoną przeciw żądaniom „natrętów“ — obecnie pofolguje zapewne nieco w wydatkowaniu na subwencyonowaną scenę. Potrzeba tego jest tak prosta i widoczna, że motywowanie jej należałoby już do jednej z cnót staropanieńskich. Podniesienie przetrzebionego ilościowo i pod względem talentów personalu, musi być pierwszem zadaniem przedsiębiorstwa, drugiem — zaopatrzenie sceny w dekoracye, które obecnie przedstawiają się jako, z małym wyjątkiem, zbiór brudnych i podartych ścierek. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że gdy ostatni raz grano „Otella“, zwycięski Maur mieszkał w — kościele, co nam znowu przypomniało Ogród oliwny z widokiem na — kopiec Kościuszki.

Ale odwróćmy kartę.

Tegoroczny sezon zimowy był istotnie bardzo dobry. Oczywiście, za skrzętność w wystawianiu nowych sztuk nie wręczymy przedsiębiorcy krzyża zasługi, gdyż wobec wybrednej publiczności naszej, musiał się w ten sposób „poświęcać.“ w swoim własnym interesie, ale w każdym razie ruchliwość repertoaru stwierdzamy i podnosimy — jak również reżyseryę, która niezbyt doborowym personalem tak zręcznie umiała kierować, że braki jego zacierały się prawie niepostrzeżenie. Wyjątek tylko stanowiły w tym względzie miesiące letnie. Teatr tak wtedy zaniedbano, że prócz słów nagany, nie mógł do czego innego rościć sobie pretensyi Przedstawienia w czasie pobytu Rychtera i Leszczyńskiego były to istne drwiny z prasy i publiczności, a prawdziwą perłę w tej bogatej skarbnicy stanowiło słynne przedstawienie „Starych kawalerów“, na którem, że się kto nie nabawił rozstrojenia nerwów — uwierzyć trudno.

Tu wyrazić musimy życzenie, aby reżyserya, choćby to nie popłacało, nie wpuszczała na scenę tak rozpasanych płodów bulwarowej muzy, jak „Zbłąkana owieczka“, ramota cyniczniejsza od wszystkich operetek ukrzyżowanego przez moralistów Offenbacha, albo też nie obdarzała względami takich heroldów rozpusty w komedyi polskiej, jak „Oj młody, młody!“ p. Fredry. Co należy do bulwarów, zostawić to bulwarom, a scenę trzeba traktować seryo. Teatr nie istnieje ani dla wrażeń, jakie wynosi się z buduaru Nany, ani jest miejscem dla zwykłej pustoty, jak i nie służy, a przynajmniej służyć nie powinien za świątynię bałwochwalstwa dla aktorów. Jest on instytucyą, która pod pozorem rozrywki, ma poważne zadanie i cele, ma wyrabiać smak estetyczny w społeczeństwie, podtrzymywać w niem swojskość i narodowego ducha. W tym to celu łoży kraj na teatr krakowski tysiące — i to właśnie powinno być dla przedsiębiorcy drogowskazem.

A teraz witając po długiem niewidzeniu ruchliwą dziatwę naszej Melpomeny, życzymy jej wytrwałości w pracy i powodzenia. Niechaj szczęście spływa na nią tak promiennie jak do kasy teatralnej i niech wszyscy zostaną.... Sarą Bernhard, choćby fałszywą.

Co do sobotniego i niedzielnego przedstawienia, wystarczy powiedzieć, że dawano stare sztuki, w starej obsadzie — a więc nie nastręczające żadnych uwag. *(z).*

Dział ekonomiczny.

Telegraficzne sprawozdanie wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Wiedeń, 3 września, godzina 12 rano.

Pszenica na jesień złr.	10·65 do	10·70
Zyto „	8·28 do	8·33
Owies „	7·10 do	7·15
Pszenica na wiosnę 1884	11·45 —	11·50.
Zyto „ „	8·72 —	8·77.
Owies „ „	7·47 —	7·52.
Kukurudza maj-czerwiec 1884	7·26 —	7·25.
Spirytus listopad do maja	32·50 —	32·75.

Usposobienie stałe.

Notowano urzędownie:

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 września. Małżonka następcy tronu Stefania powiła o godzinie 7 minut 15 wieczorem arcyksiężniczkę. Matka i dziecię zdrowe. Uroczysty chrzest odbędzie się dnia 5 września o godzinie 1 w Laxenburgu.

Wiedeń, 3 września. Ze wszystkich części kraju płyną objawy uczuć wiernopoddańczych z powodu szczęśliwego rozwiązania. Żona następcy tronu przepędziła dzień spokojnie, kilka godzin spała. Nowonarodzona arcyksiężniczka dobrze rozwinięta i znajduje się w pomyślnym stanie.

Wiedeń, 3 września. Dzisiejsze uroczyste posiedzenie rady miejskiej otwarł burmistrz wynurzeniem gorących wyrazów patryotycznej radości z powodu rozwiązania żony następcy tronu. Obecni wznieśli trzykrotny okrzyk. Burmistrz wręczy następcy tronu artystycznie sporządzony adres. Dla żony następcy tronu przeznaczono kosztowny naramiennik. Następca tronu zaprosił burmistrza i obu wiceburmistrzów na uroczysty obrzęd chrztu. We środę gmachy miejskie będą uroczyście przybrane i oświetlone. Wychowańcy miejskich domów sierót, będą ugoszczeni sowicie. — Na pamiątkę dnia przeznaczone będzie 50,000 złr. w celu założenia przytułku pod nazwą: *Stefaneum*, dla dzieci ubogich rodziców.

Wiedeń, 3 września. O godzinie trzeciej popołudniu wybuchnął wielki pożar w składach drzewa w Rossau, który sprawił znaczne szkody. Nieznośny upał oraz gwałtowny wiatr przeszkadzały ratunkowi. Płomień ogarnął wiele domów. Wszystka straż ogniowa z gmin okolicznych pospieszyła na pomoc. Dalszemu rozszerzeniu się ognia sprzyjał upał. 200 żołnierzy inżynieryi usunęło przedmioty tamujące ruch. O godzinie 10 w nocy zdołano wreszcie pożar zlokalizować, łuna jednak daleko jeszcze była widoczna. Szkody wynoszą parę milionów. Około północy orkan, który wzniósł się nagle, rozdmuchał pożar, olbrzymie fale ognia oświeciły jasno cały horyzont. Spłonęło do szczętu cztery rozległe składy drzewa razem z budynkami. Cała straż ogniowa z Wiednia i okolicy wraz z silnym oddziałem wojskowym brała udział w opanowaniu pożaru, robiąc nadludzkie wysiłki, by uratować sąsiednie domy, które też opróżniono zupełnie. Pożar zlokalizowano; potrzeba jednak czasu do zupełnego ugaszenia. Parę osób raniono.

Wiedeń, 3 września. Przerwane roboty przy gaszeniu, rozpoczęto na nowo, o godzinie $6\frac{1}{2}$ rano pojawili się na miejscu wypadku cesarz i arcyksiążę Albrecht i zabawili tam długo. Nie ukończono jeszcze dochodzenia policyjnego, ale pewnem jest, że ognia złośliwie nie podłożono. Wszystkie przedmioty drewniane były zabezpieczone. W nocy powstał pożar na dworcu południowej kolei w składach drzewa i słomy. Po dwugodzinnych wysiłkach pożar stłumiono.

Wiedeń, 3 września. Książęta orleańscy udali się dziś w południe do Gmunden. Wskutek tego nie będą więc obecni na pogrze[illegible] Chamborda.

Gorycya, 3 września. Już o świcie [illegible] się żywy ruch w mieście. Zdjęte wczoraj z powodu urodzin arcyksiężniczki żałobne zasłony, zawieszono znowu. Wszystkie domy obwieszono czarnemi chorągwiami. Chorągwie wiszą wzdłuż drogi, którą kondukt pójdzie. Lampy gazowe ubrano czarną krepą.

Ogromny napływ ludności i weteranów z prowincyi. Dworzec czarno ubrany, wieńce żałobne nadchodzą ze wszech stron. Pogoda piękna.

Gorycya, Zwłoki Chamborda przybyły o g. 7 i pół, na dworcu oczekiwało na nie wielu gości pogrzebowych. O god. $9\frac{1}{4}$ przybył zastępca cesarza, ks. Thurn-Taxis, którego przyjął namiestnik i komendant wojskowy. W. ks. toskański, ks. Parmy, przybyli wcześniej. Obecnie kondukt pogrzebowy wyrusza. Idą muzyki weteranów, wojskowe i miejska, zakłady z chorągwiami, duchowieństwo, kapituła katedralna, arcybiskup Zorn. Za zwłokami wiezionemi na wozie, zaprzężonym w sześć koni, okrytych kapami czarnemi ze srebrem, postępuje Thurn-Taxis, dalej W. ks. Toskany, ks. Parmy, deputacya francuska, namiestnik, dygnitarze wojskowi i cywilni, stowarzyszenia, wysłannicy wszystkich części Francyi z chorągwiami, wieńcami. Wojsko i weterani tworzyli szpaler aż do katedry, dokąd przybył pochód o $10\frac{1}{2}$. Katedra robi uroczyste wrażenie: trumnę postawiono na katafalku. Arcybiskup Zorn z liczną asystą celebrował uroczyste nabożeństwo żałobne. Kościół i miejsce pred kościołem pełne ludzi. Pogoda i gorąco.

Gorycya, 3 września. Kościół metropolitalny i kościół klasztorny w Castaguarizza wywiesiły oznaki domu Bourbonów, czarne zdobne srebrem. U stóp katafalku zajmującego nawę główną, stoi wielka biała chorągiew z wyszytemi złotem liliami i napisem: *Henriette et Marie Royard, Lille 1880, 1883.* Chorągiew ta będzie niesiona przed konduktem pogrzebowym. Z kościoła wycięto chodnik przez ogród klasztorny, aby drogą krótszą można było dostać się do grobu położonego pod wielkim ołtarzem. Wejście do grobowca ozdobiono olbrzymiemi roślinami egzotycznemi bardzo bogato.

Legitymiści z Francyi i Włoch zbierają się nader licznie. Hotele wszystkie zapełnione. Komitet kwaterunkowy funkcyonuje bez przerwy.

Szigetvar, 3 września. Wczoraj wieczorem zbiegowisko. O godz. 11 w nocy groźne niepokoje. Burzyciele sprawili straszliwe spustoszenie. Jeden wichrzyciel zabity, czterech ciężko rannych. Z Siklos przybyło wojsko; dziś wzmocniono jeszcze załogę.

Berlin, 3 września. Wczoraj o 10 wieczór w Steglitz wpadł przybywający z Wiednia pociąg kuryerski na tłum podróżnych, którzy wracać mieli pociągiem osobowym do Berlina i wsiadali z przeciwnej strony do wagonów. Liczba ofiar, jakkolwiek jeszcze dokładnie nie sprawdzona, ma przenosić 40 osób.

Berlin, 3 września. W wypadku na dworcu w Steglitz poniosło śmierć 18 mężczyzn, 17 kobiet i 4 dzieci. Pięć osób ciężko rannych. Liczba lekko rannych niesprawdzona.

Londyn, 3 września. Z Durbanu donoszą, że Cetewayo przybywa do Pietermauritzburga.

Kair, 3 września. W ostatnim dniu umarło w górnym Egipcie 50 osób na cholerę, w Dolnym nie umarł nikt.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 3 września 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Kursa giełdowe.		
Akcye kredytowe austr.	293.—	293 30
„ węg.	292·75	29[illegible]·25
Unionbank	112·60	112·[illegible]0
Anglobank	1[illegible]8.—	1[illegible]8.50
Akcye kolei państw.	3[illegible]2·8	328·—
Lombardy	150.80	151·80
Akcye Karola Ludwika	296.75	296 50
„ kolei doliny Elby	216·80	216·75
Tramway	231·4[illegible]	231·40
Länderbank	108·20	[illegible]8·—
Renta złota węg.	87·35	87·37
Ruble	117·25	117·50
Prem. Węg.	113·—	113·25
Usposobienie giełdy: mdłe		
Kursa urzędowe.		
Renta papierowa austr.	78·25	78.30
„ srebrna	7[illegible]·85	79·—
„ złota	99·6[illegible]	99·55
„ 5% węg.	93·25	93·25
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	83[illegible]·—	836·—
„ kredytowe austr.	293·—	293·10
Londyn	119 80	119 8[illegible]
Napoleondor	9·50	9·50
Dukat	5· 6	5·[illegible]5
Marka	58·40	58·40
Berlin d. 3 września 1883.		
Banknoty	172·—	171·35
Wiedeń	171·10	171·—
Warszawa	200·50	200·60
Ruble	201·25	201·15
5% Listy zast. król. polsk.	62·6[illegible]	62·60
4% „ likwidacyjne	55·20	55.25
Akcye Karola Ludwika	127·—	126·50
„ kredytowe	503.—	503 50

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rut[illegible]i.

Rubryka „nadesłane“ nie po[illegible] Redakcyi, która też żadnej odpowie[illegible]pią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatni

Kraków, dnia 3/9.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	1[illegible]6 75	118 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	[illegible]7 —	58 —
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 58
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100 (bez bieżącego kuponu, który się dolicza)	— —	— —
Obligacye indemniz. galic. „ 100	98 50	99 80
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	98 60	100 —
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	— —	— —
6 „ „ „ Banku Hip.	101 20	102 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 —	101 50
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	9[illegible] —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	101 —	103 —
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	101 —
4 „ „ likwid. „ „ „ 100	88 25	89 75
Lwów, dnia 2/9.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 2[illegible]
4 „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 5[illegible]
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 3[illegible]
Warszawa, dnia 2/9.		
5% Listy zast. z. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 25
4% Listy likwidacyjne „ za rs. 100	— —	89 25

	płacą	żądają
5% Listy likw. [illegible] (b b.kup.) I. Em is.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	[illegible]4 2
5 „ „ „ „ „ III „	— —	94 —
Wiedeń, dnia 2/9.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4 1/5% Renta austr. papierowa za złr. 100	78 3[illegible]	78 45
4 1/5 „ „ „ srebrna „ „ 100	7[illegible] 95	79 10
[illegible] „ „ „ złota „ „ 100	99 40	99 55
4 „ „ pap. nowa „ 100	93 30	93 45
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 —	120 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 50	134 —
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	140 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 40	169 9[illegible]
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	169 25	169 7[illegible]
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	3[illegible] —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	119 35	119 40
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	87 55	87 70
5 „ „ pap. „ „ „ 100	86 45	86 30
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	98 50	99 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	113 50	114 —
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	113 —	113 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	110 30	110 60
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	99 50
5 „ Oblig indemizac. Galicyj. „ „ 100	99 —	99 50
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	98 50	99 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	99 —	99 75

	płacą	żądają
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 25	114 75
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	103 50	104 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 50	33 —
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	24 —	24 25
LISTY ZASTAWNE.		
4 1/2% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	118 30	118 75
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 50	98 —
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 50	101 90
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	101 —	102 —
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	98 —	98 50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z w Krak. 18-l. „ 100	101 50	102 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	102 50	— —
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	101 75	102 25
4 1/2% Listy zst gal. tow. krd. ziem. „ 100	89 50	90 50
6% „ „ „ „ „ „ „ 100	98 80	99 30
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	101 15	101 35
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	97 90	98 10
4 1/2% „ „ „ „ „ „ 100	91 30	91 55
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	95 25	95 75
5 Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 —	105 50
4 1/2% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	98 50	98 80
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	97 45	97 70
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	95 —	95 50

	płacą	żądają
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	94 50	95 —
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	108 80	101 10
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	92 50	92 75
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	137 50	137 75
3 „ Przm -Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	94 75	95 —
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	91 40	91 70
LOSY		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. szt.	172 75	173 25
Klary . . . . . na 40 złr. m. k. „	37 50	38 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	109 —	110 —
Insbruck . . . . na 20 złr. w. a. „	21 50	22 —
Keglewich . . . . na 10 złr. m. k. „	17 50	18 50
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a. „	18 50	19 —
Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a. „	38 —	40 —
Palfy . . . . . na 40 złr. m. k. „	36 4	38 80
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	12 15	12 45
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	6 30	6 50
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „	20 50	21 —
Salm . . . . . . na 40 złr. m. k. „	51 —	51 50
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. „	22 50	23 —
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „	48 —	48 25
Staniaławowskie . . na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
4 1/2% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	126 —	127 50
4% „ . na 50 złr. w. a. „	64 50	65 —
Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „	27 —	27 50
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „	40 —	40 60

	płacą	żądają
AKCYE BANKOWE.		
5% Anglobank . . . . . . na 120 złr.	108 50	109 —
5 „ Bankverein Wiener . . . na 100 złr.	105 25	105 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	293 10	293 40
5 „ Kreditbank węg. allg. . . na 200 złr.	293 —	293 50
5 „ Länderbank . . . . . na 100 złr.	107 70	108 —
5 „ Austro-węgiersk. . . . . na 600 złr.	836 —	837 —
5 „ Unionbank . . . . . . na 100 złr.	112 25	113 —
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . . . . . na 200 złr.	168 —	168 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . n. 1050 „	2647—	2652—
5 „ Franciszka Józefa . . . . na 200 „	198 50	199 —
5 „ Karola Ludwika . . . . na 210 „	294 —	294 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . . na 200 „	144 25	144 75
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	167 25	167 75
5 „ Rudolfa . . . . na 200 „	167 25	167 75
5 „ Siedmiogrodzkie . . . . na 200 „	164 —	164 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 „	315 50	316 —
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200 „	149 75	150 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . . . za sztukę	5 64	5 66
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 49	9 50
20-to Markówka . . . . . „ „	11 70	11 71
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 77	9 79
Funty szterlingi . . . . . „ „	11 93	11 98
Tureckie liry złote . . . . „ „	10 81	10 83
Banknoty włoskie . . . . . „ „	47 35	47 40
Ruble papierowe . . . . „ 100 „	117 75	118—

L. 4457.

Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje po wiadomości, że na dniu 3 Grudnia 1883 o godzinie 10 przed południem wypuści w dzierżawę 4-letnią drogą publicznej licytacyi realność po śp. Janie Ślusarskim pozostałą, pod L. 58 w Rudawie położoną, z młynu, tartaku, budynku mieszkalnego i budynków gospodarczych, tudzież z gruntu 12 morgów i 340□ sążni składającą się.

Wadyum licytacyjne wynosi kwotę 50 złr. a cenę wywołania kwota 600 złr. rocznego czynszu, reszta zaś warunków dzierżawy w Sądzie tutejszym przejrzaną być może, a przed licytacyą odczytaną zostanie. 1873

C. k. Sąd powiatowy
Krzeszowice d. 24 Sierpnia 1883.

Konkurs.

Przy Towarzystwie zaliczkowem w Brzesku jest do obsadzenia posada likwidatora z roczną pensyą 500 zł. a. w.

Wymaga się od kompetentów: teoretycznego i praktycznego uzdolnienia w rachunkowości i prowadzeniu ksiąg handlowych, wykazania dotychczasowego zatrudnienia i złożenia kaucyi służbowej w wysokości 500 zł. a. w.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, winni wnieść podania udokumentowane do Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku **najdalej do 1 października b. r.** 1808 -43

Z Dyrekcyi
Towarzystwa zaliczkowego.
Brzesko. dnia 14 sierpnia 1883.

Akademik

poszukuje lekcyj. Łaskawe oferty pod adresem: „K. A. 9. poste-restante Kraków.“ 1880

Wszystkie książki szkolne

są do nabycia w księgarni i składzie nut muzycznych
S. A... RZYŻANOWSKIEGO
... KRAKOWIE. 1824 7 8

prawdziwa ... ra Poppa

woda anaterynowa do ust

jest niezrównaną w swych skutkach leczniczych na usta i zęby, podczas gdy obliczona na spekulacyę naśladowana woda anaterynowa do ust rzeczywiście przy użyciu stan pogarsza, o czem następnie dowód:

WPan **Dr. J. G. Popp**, c. k. nadworny dentysta w Wiedniu.

Pańskich wyrobów bardzo trudno tutaj na prowincyi dostać, bo jak wiadomo firmy mające je na składzie, sprzedają także równobrzmiące naśladowane wyroby, które jednak z doświadczenia przy użyciu nic nie są warte, a wielu przypadkach nawet szkodliwie działają. Dlatego udaję się wprost do Pana z prośbą o nadesłanie mi za zaliczką pocztową 1 flaszki Pańskiej leczniczej dotychczas niezrównanej anaterynowej wody do ust tudzież pudełka Pańskiej wybornej pasty anaterynowej do zębów.

Z szacunkiem **Trajan Miescu**, adwokat.
Orawica, 13 Lutego 1879 r. 1282 3 4

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp.: W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stocmar apt, J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, J. Dylski apt., E. Radler apt., H. Markiewicz apt., J. Nowakowska Sukiennice Nr. 29; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Subjekt

z handlu korzennego i win, z kilkuletnią praktyką, w każdej gałęzi swego zawodu uzdolniony, z chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty M. Muchowicz post. rest. Grybów. 1819 3 3

Nauczyciel na wsi

(w Król. Polskiem)

do dwojga dzieci znajdzie natychmiastowe pomieszczenie. Udzielanie nauki **języka niemieckiego i francuskiego** oprócz przedmiotów szkolnych jest wymaganem. Nauka gry na fortepianie jest pożądaną. Wiadomość u Wgo Chwalibogowskiego w biórze Tow. wzaj. ubezpieczeń. 1846 2 3

Chłopcy

mający uczęszczać do szkół **w Bielsku**, znajdą troskliwą opiekę w dobrym domu, gdzie także udzielane będą korepetycye w przedmiotach szkolnych i żądanie nauka języka francuskiego i gry na fortepianie. Bliższe wyjaśnienia u P. T. Buczka w Krakowie (dom pocztowy, II. piętro) i u X. proboszcza Fritsche w Bielsku (Szląsk austr.) 1870 2 3

Skład Trumien Metalowych

dębowych, sosnowych, manszestrowych i imitacya metalowych, po bardzo niskich cenach wysprzedaje **przy ulicy ś. Tomasza (Żydowska) Nr. 3 n. 245 st.**

1794 4 6 **Ludwik Stasiński.**

Kaczki

olbrzymie (orygin. Peking-Enten) są do nabycia, para po złr. 7 w. a. Bliższa wiadomość w handlu pod Obrazem w rynku. 1817 1 10

Z powodu dwóchsetnej rocznicy Sobieskiego, kupuje się po najwyższej cenie wszelkie starożytności z tej epoki, jako to: meble, obrazy, bronzy, dywany, porcelanę ... hafty etc. Adres: K... uga i Pędzichów N... 5 godziną popołudniu.
1873 2 6

Ważne!

Polecamy wielki wybór ubiorów wojskowych **dla P. T. jednorocznych ochotników**, oraz wszelkie przybory w ten zakres wchodzące po najprzystępniejszych cenach.

Polecamy się łaskawej pamięci

Schulz & Stachowicz

krawcy 13 i 93 pułku piechoty. tudzież 9 pułku polnej artyleryi
ulica ś. Anny L. 5 w Krakowie.
(1795 17 36)

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 175811

Francuz młody

poszukuje pomieszczenia w Krakowie, do **konwersacyi** z uczniami. Wiadomość i porozumienie się bliższe w Biurze nauczycielskiem Heleny Nowoleckiej, ul. Wiślna Nr. 9. 1842 3 3

Przy ulicy Starowiślnej, w nowo wybudowanej kamienicy p. Majeranowskiego, jest **od 1 Października** do wynajęcia

MIESZKANIE

składające się z 5 pokoi na II. piętrze. 1877 1 3

Udzielam lekcyi

na fortepianie, języka francuskiego, niemieckiego i korepetycyi, podejmuję się również **nauczać dzieci do lat 7 według systemu Froebla.** Bliższa wiadomość pod lit.: J. J., ulica Zwierzyniecka **Nr. 22,** I. piętro w oficynie. 1840 2 3

Poszukuje się od 1 Października

mieszkania

z dwóch pokoi, nyży i kuchni z osobnym wejściem, na I. piętrze lub parterze, a to w okolicy pomiędzy Rynkiem i plantacjami, od strony browaru Goetza. Oferty pod lit.: B. A. R. poste restante. 1850 3 3

Cukiernia S. ROGALSKIEGO w Krakowie

znajdująca się dawniej w Rynku, obecnie zaś (od roku)
przy ul. Szpitalnej, vis-à-vis nowego gmachu Kasy oszczędności
poleca Szan. Publiczności swoje wyroby znane z dobroci i smaku
a mianowicie:

wielki wybór **C**iast deserowych i **G**rzanek do herbaty, **C**ukrów, **C**zekoladek, **K**onfitur, **L**odów, tudzież **G**alarety, różne **K**remy i **L**eguminy, wyborną **C**zekoladę na funty, **L**ikiery swego wyrobu i zagraniczne, **W**ódki, **C**ognac, różne **W**ina Hiszpańskie i Węgierskie, **C**hłodniki i **N**apoje gorące, oraz celujące dobrocią i smakiem **T**orty, **B**aby, **P**ączki i t. d.

Zakład mój cukierniczy znany od lat ośmiu przyjmuje wszelkie obstalunki miejscowe, z prowincyi, jakoteż zagraniczne, a wykonując je sumiennie najwybredniejszym wymaganiom zadosyćuczynić jest w stanie.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, poleca się nadal Szanownej Publiczności

z poważaniem

1675 3 6 **S. Rogalski** cukiernik.

LYOŃSKIE
Materje jedwabne
Aksamit, Plusz,

PŁÓTNO
i
Stołowa Bielizna

MAGAZYN BŁAWATNY
i Konfekcyj
Henryka Schwarza

w Krakowie

otrzymał i poleca wielki wybór nowości jesiennych i zimowych, tak w materyałach na suknie jako też w modelach Paryskich i Berlińskich, Okryć, Kostiumów itp.

Zamówienia na wszelką konfekcyę damską przyjmuje Magazyn i uskutecznia spiesznie.

Na żądanie rozsyła próbki.

DYWANY,
Kapy na łóżka,
Firanki

1878 1 7

Wyroby Sławuckie,
Kołdry, Pledy,
Chustki

5 Medali zasługi i List pochwalny za środki do włosów.

NIGRETINA. Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

OLEJEK TANINOWY oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

POMADA CHINOWA wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

WODA ATEŃSKA do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI i CHEMIK SĄDOWY.

Nabyć można: we Lwowie ul. Kopernika Nr. 3., w Krakowie Sukiennice Nr. 20. 1443 15

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie, Rynek Nr. 11,
poleca skład swój wszelkich

Książek Szkolnych

map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór WZORÓW rysunkowych francuskich. 1845 6 6

Panna uczęszczająca na kursa

podejmuje się korepetycyi dzieci za stół i stancyę. Wiadomość u p. Dumaire, nauczyciela języka francuskiego, ul. Grodzka 32. 1854 2 3

Akademik I. roku

poszukuje kondycyi udzielania nauki dla uczniów szkół gimnazyalnych. Adres: **R. Keller ul. Karmelicka Nr. 16.** 1848 3 3

Fortepian

elegancki, nowy, konstrukcyi metalowej, wybornego tonu, jest tanio **do sprzedania.**
Wiadomość przy ulicy Lubicz Nr. 1, na dole, zapytać można w Restauracyi. 1806 3 3

NA UROCZYSTOŚĆ

Sobieskiego

poleca 1855 2 3

MAGAZYN

Henryka Schwarza

w Krakowie

Materyały na Chorągwie.

Poszukuje się **mieszkania**, składającego się z 6 do 8 pokoi, ciepłego, suchego, jeśli można, z ogrodem, lub poszukuje się **do kupna domku o 6 do 10 pokojach z ogrodem.** Wiadomość w Administracyi N. Reformy.

Kompletny ubiór polski:

kontusz aksamitny granatowy, **żupan** ponsowy, **kołpak, pas** jedwabny, **karabela** itd. w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania zaraz za pomierną cenę u p. Stefczyka sekretarza Rady powiatowej w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 3. (1781 4 4)

Okólnik.

U Kom... no rozesłanego PP. Korespondentom przypomnienia o nadesłanie pieniędzy za sprzedane akcye wielu dotąd nie odpowiedziało. Dyrekcya z tego powodu zmuszoną została do odroczenia losowania na miesiąc Październik b. r. Gdy nadto i zakup dzieł sztuki do rozlosowania zawisł od stanu funduszów Towarzystwa, przeto wzywa się ponownie PP. Korespondentów, aby najpóźniej do 25 Września 1883 r. zebrane pieniądze i wykazy nadesłać zechcieli. Pozostawienie niniejszego ogłoszenia bez skutku spowoduje utratę prawa udziału w tegorocznem losowaniu.

Kraków dnia 28 Sierpnia 1883 r.

Dyrekcya Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie. 1856 2 3

Do Komitetów w Galicyi uroczystości obchodu Jubileuszu Jana III. Sobieskiego.

Wydawnictwo Czytelni Ludowej w Krakowie poleca wydania swoje dziełek najodpowiedniejszych dla intelligentniejszej młodzieży miejskiej jako i osób starszych:

1) **Jana III. Sobieskiego życie i czyny oraz Jego obrona Chrześcijaństwa pod Wiedniem przeciw Muzułmanom w 1683 r.,** z dodaniem obszernej **chronologii** panowania tego bohatera, z 5-ma drzeworytami . . . . 30 cnt.
2) **Toż samo dziełko w drugiem wydaniu skrócone** . . . . 15 cnt.

Komitetom nabywającym znaczniejszą liczbę egzemplarzy, odstępuje się rabat. 1860 2 3

Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni Nut muzycznych, oraz Expedycyi Pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszedł: 1777 4 5

ADAMA WROŃSKIEGO

Polonez Jubileuszowy

na 200-letnią rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej. — Cena **60** cnt.

WAŻNE
DLA WSZYSTKICH!

Najpierwszem zadaniem ojca rodziny, jakoteż i każdego członka społeczeństwa, jest troska o zdrowie tak swoje własne, jakoteż i tych, których Opatrzność powierzyła jego pieczy. Zadanie to ułatwia w wysokim stopniu znany popularno-lekarski illustrowany podręcznik domowy

„Dra Airy metoda lecznicza.“

Książka ta poucza w sposób dla każdego zrozumiały, jak nietylko leczyć skutecznie największą część chorób ludzkich, lecz także jak ich unikać i zapobiegać im, wskazując zarazem najwłaściwsze ku temu środki, doświadczone w setkach tysięcy przypadków, a zalecające się tem, że są tanie i dla każdego przystępne, co w miejscowościach, gdzie brak lekarza i apteki, wielkiem jest dobrodziejstwem.

Dostać można franco z księgarni „KARL GORISCHEK, k. k. Universitäts-Buchhandlung, WIEN I., Stephansplatz 6.“ za nadesłaniem 75 kr. w. a. w znaczkach pocztowych. 793 7 7

NAJLEPSZYM
Papierem Cygaretowym
jest

LE HOUBLON

WYRÓB FRANCUSKI.

Ostrzega się przed podrabianiem i naśladowaniem

Ta bibułka cygar. wtedy jest prawdziwą, gdy na każdym papierku znajduje się stempel **LE HOUBLON** a każda okładka opatrzona jest poniższą marką ochronną i sygnaturą.

CAWLEY & HENRY, ... PARIS

1880 10 12

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:

REDYK Wiktor, „Pod Barankiem“, Mały Rynek.
TRAUCZYŃSKI Józef, „Pod trzema Koronami“, Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą“. ul. Florjańska.

ASFALT:

WASILKOWSKI Zygmunt, ul. ś. Jana, L. 13.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:

SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PRZYBORY MYŚLIWSKIE:

HÖFELMAIER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16.

CUKIERNIE:

KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33.
MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKA KRAJOWA BIELIZNY:

NOWICKI A., Gł. Rynek, L. 26.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:

MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:

JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.

HOCHSTIM Fabian, ul ś. Gertrudy.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:

KARAŚ Michał, (restaur. i piwiar.) Mały Rynek 7.
MIKA Jan i SPÓŁKA, „Pod Aniołkiem“ Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:

JANIGA J., Linia A—B. (dom własny).

INTROLIGATORZY:

WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:

GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
PIĄTKOWSKI F., Szewska l. 4, dom Armółowicza
WOJCIECHOWSKI J., ul. Szewska, L. 9.

KANTORY WYMIANY:

RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:

BARTOSZEWICZ K., Rynek. Hotel Drezdeński, (tanie wydawnictwo klasyków polskich).
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE-DENTYŚCI:

DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:

PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem“.

ŁAZIENKI:

ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.

RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH:

ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.

JAN FISCHER „w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:

J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:

BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
HAHN Bruno, ul. Grodzka l. 2, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:

BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, dom Zawadzkich, (zapas towarów francuskich).
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.
PASSYGA Leon, krawiec męski, u. Sławkowska 23.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANIK i OPTYK:

PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:

MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna.
RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do zabawy.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.
SZCZERBAK M., (Piw. Okocimska) u. Florjańska 31

RYTOWNIK:

KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:

BEYER i SPÓŁKA, Sukiennice.
A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.

GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁAD FUTER:

CHĘCIŃSKI Fr., Plac WW. Świętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:

J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBANSKI F., Plac Dominikański, L. 5.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JONAS T., ul. św. Jana L. 5.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz.

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

Skład wyrobów porcelanowych, szklan., fajans.:
TOMASZEWSKI Władysław, ul. Grodzka Nr 83.

ŚLUSARNIE:

GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:

SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZEGARMISTRZE:

SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis ś. Wojc.
SULIMOWSKI A., ul. Grodzka 1

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni A. Szyjewski.